DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 195. Wtorek, 23 Sierpnia (4 Września), 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i Niedziela h. — Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach. — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkiem co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 kop. 20. — Półrocznie rs. 4 kop. 60. — Kwartalnie rs. 2 kop. 30. — Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 22 Sierpnia (3 Września).

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych. Według art. 2 Najwyższego Manifestu z dnia 25 lipca (6 sierpnia) 1866 roku mający się odbyć pobór rekrutów w Królestwie Polskiem, ma być rozpoczęty 3 (15) października r. b. Obecnie z rozporządzenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, odbywa się osobista rewizja spisowych przez Komisje Konskrypcyjne, w zbiorowych punktach okręgów konskrypcyjnych. Dla uchronienia spisowych, przebywających zewnątrz stałego miejsca ich zamieszkania, to jest miejsca, gdzie są zapisani do ksiąg ludności stałej, od straty czasu na dwukrotne stawanie w miejscu stałego ich zamieszkania, raz do rewizji, a drugi raz do losowania, zdecydowane zostało przez § 67 instrukcji rekruckiej 1860 roku, aby rewizja tych spisowych odbywała się w miejscu czasowego ich zamieszkania, przez Komisję Konskrypcyjną Okręgu, do którego miejsca te należą. W takim wypadku, naczelnik powiatu, w którym przebywa czasowo spisowy (a w m. Warszawie Magistrat miasta), zawiadamia bezzwłocznie naczelnika powiatu, stosownie do miejsca stałego zamieszkania spisowego, o odbytej rewizji i o jego przymiotach. Co się tyczy losowania, do takowego spisowi obowiązani są koniecznie stawić się osobiście do gminy lub miasta gdzie są zapisani do ksiąg ludności stałej, chociażby znajdowali się gdzieindziej na zasadzie prawnych paszportów. Aby nikt ze spisowych nie mógł wymawiać się niewiadomością leżącego na nim obowiązku co do rekrutacji,—wydano rozporządzenie, aby po zatwierdzeniu rozkładów, wskazujących ile na każdy okrąg konskrypcyjny przypada rekrutów do mającego się odbyć poboru,—Gubernatorowie cywilni i Prezydent m. Warszawy, ogłosili za pośrednictwem gazet w Królestwie Polskiem, a także gazety *Senatskiej* i *Moskiewskiej (Senatskija i Moskowskija Wiedomosti)* i *Ruskiego Inwalida*, jakiego wieku i jakiego rzędu spisowi, osobno chrześcijanie, osobno starozakonni, mają mieć udział w każdym okręgu konskrypcyjnym w losowaniu, to jest stawić się osobiście do zbiorowego punktu okręgu według stałego ich zamieszkania (gdzie są zapisani do ksiąg ludności stałej) na dzień 3 (15) października r. b. do losowania. Z tego ogólnego prawidła wyłączają się tylko spisowi przebywający czasowo podczas poboru, to jest losowania, nie mniej niż miesiąc w Warszawie; podlegają oni wykonaniu obowiązku rekruckiego nie w miejscach stałego ich zamieszkania ale w Warszawie; a mianowicie, ponieważ mający się odbyć pobor zacznie się 3 (15) października, to każdy spisowy z niestałych mieszkańców m. Warszawy, przebywający w Warszawie na mocy prawnego paszportu od 3 (15) września lub od wcześniejszego czasu, uważa się podczas poboru za podlegającego wykonaniu obowiązku rekruckiego w Warszawie i dla tego, dla wykonania takowego, nie może się udawać do gminy lub miasta stałego swego zamieszkania. Przebywającym w Warszawie mniej wyż wskazanego miesięcznego terminu spisowym z ludności niestałej, pozwala się, jeżeli tego sami będą pragnęli, wypełnić obowiązek rekrucki w Warszawie, lecz nie inaczej jak po podaniu o tem prośby do Prezydenta m. Warszawy i otrzymaniu na to od niego osobnej decyzji. Podając to do wiadomości publicznej, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych dodaje, że w obec wyż przytoczonych przepisów, zgodnie z punktem 12 ym zatwierdzonych przez Komitet Urządzający dopełnień i zmian instrukcji rekruckiej z 1860 roku, każdy młody człowiek, wieku podlegającego w jego okręgu powołaniu do losowania i nie posiadający prawnego, na mocy zatwierdzonych przez władzę dokumentów, wyłączenia lub czasowego uwolnienia od rekrutacji, powinien stawić się koniecznie do swej gminy lub miasta. chociażby nie była mu doręczona w tym względzie awizacja, dla wykonania obowiązku rekruckiego, pod zagrożeniem w przeciwnym razie, jeżeli nie usprawiedliwi zupełnie prawnemi przyczynami swego niestawiennictwa, utraty mogących mu służyć praw do uwolnienia się od rekrutacji, a także przywilejów z wyciągniętego za niego numeru losu, gdyby według takowego nie był przeznaczony do wojska. Każdy taki spisowy nie może wymawiać się niewiadomością leżącego na nim obowiązku i będzie przeznaczony do służby wojskowej na rachunek poboru, dopóki będzie w ogólnym wieku spisowym, a nawet o jeden rok starszy, to jest do 31-go roku życia wyłącznie, jeżeli zaś będzie ujęty po wyjściu z tego wieku, będzie podlegał karze, za wyrokiem sądowym, za ukrywanie się przed poborem. Wszystkie te przepisy stosują się nietylko do młodych ludzi znajdujących się w Królestwie zewnątrz miejsca stałego pobytu, ale i do tych, którzy za paszportami przebywają zewnątrz granic Królestwa.

Uczastkowi Nadzorcy Warszawskiego Zarządu dochodu z Akcyzy, podają do wiadomości kogo to dotyczyć będzie, iż przyjmują interesantów codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, a mianowicie: Nadzorca I-go Uczastku, Antoni Salerno, Zarząd Uczastkowy w domu N. 1615, rano od godziny 9-ej do 10-ej, po południu od 3-ej do 5-ej.—Nadzorca II-go Uczastku, Józef Bernatowicz, Zarząd Uczastkowy w domu N. 1066*k*, rano od godziny 7-ej do 9-ej włącznie, a po południu od 6-ej do 8-ej.—Nadzorca III-go Uczastku, Andrzej Mierczański, Zarząd Uczastkowy w domu N. 1107, po południu od 5-ej do 8-ej godziny.

Prezydujący w delegacji Wystawy płodów ogrodniczych, podaje do wiadomości, iż na trzeci dzień Wystawy płodów ogrodniczych, to jest we wtorek, ceny biletów wejścia zniżone zostały jak następuje: dla osób dorosłych kop. sr. 15, dla studentów, uczniów i dzieci kop. sr. 10.

Szkoły junkrów.—Najjaśniejszy Pan najwyżej rozkazać raczył, aby od 1 września r. b. otwarte były dwie szkoły junkrów piechoty, każda na 200 osób; jedna w *Kazaniu* dla piechoty okręgu wojennego kazańskiego, do której mają być przyjmowani także junkrowie okręgu wojennego moskiewskiego niepomieszczeni w moskiewskiej szkole junkrów, a druga w *Tyflisie*, dla piechoty armji kaukazkiej. (*Siew. Pocz.*)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 22 Sierpnia (3 Września).

Wiadomości o załatwieniu kwestji weneckiej, dziwną przedstawiają sprzeczność. *Monitor* francuzki ogłasza tekst listu cesarza Napoleona do Wiktora Emanuela z 11-go sierpnia, w którym monarcha francuzki wyraża nadzieję, że nastała nowa era pokoju w Europie, skoro Włochy przystały na rozejm i przystąpiły do przedugodnych punktów pokoju pomiędzy Prusami a Austrją. Dalej oświadcza cesarz, że przyjął proponowaną mu Wenecję, tylko dla położenia tamy rozlewowi krwi, a prowincja ta przez powszechne głosowanie wkrótce wypowie swą wolę. Jednocześnie *Monitor*, jak donosi nasz telegram, podaje wiadomość, że na mocy traktatu z 24-go sierpnia (o którym nie było dotąd wcale mowy), zawartego pomiędzy Francją a Austrją dla uregulowania ustąpienia Wenecji, nastąpi oddanie tej prowincji przez komisarza austrjackiego komisarzowi francuzkiemu (jak z innych źródeł wiadomo, jenerałowi Leboeuf, który jeszcze 29-go sierpnia udał się w tym celu do Wenecji), a komisarz ten porozumie się z władzami weneckiemi (?) co do dalszego odstąpienia prawa posiadania. Ludność zaś wenecka będzie powołaną do stanowienia o swym losie. Trudno te urzędowe wiadomości pogodzić z wyraźnemi i stanowczemi artykułami pokoju pragskiego, z których jeden, jak wiadomo naszym czytelnikom (patrz dziennik nasz N. 191), powiada: że skoro cesarz Napoleon zgodził się na to aby Wenecja odtąd należała do Włoch, a cesarz austrjacki przystał na to oznajmienie cesarza francuzów, Wenecja *zostaje* przyłączona do królestwa włoskiego i t. d. Przypuściwszy, że Wenecja za pomocą głosowania powszechnego, oświadczy się za pozostaniem przy Austrji, lub za inną jaką kombinacją (co wprawdzie w tym wypadku nie jest prawdopodobnem), jeden z artykułów pokoju pragskiego byłby naruszony. Obok tego trudno zrozumieć, jakim sposobem Włochy układają się z Austrją o wynagrodzenie za Wenecję, kiedy ją otrzymują z rąk Francji,—również jak i wiadomość paryzkiego dziennika *Etendard*, że Wiktor-Emanuel 5-go b. m., w dniu, do którego austrjacy opuszczą czworobok twierdz, odprawi uroczysty wjazd do Wenecji, kiedy jest wątpliwem, aby formalności głosowania powszechnego do tego czasu mogły być załatwione, zatem Wiktor-Emanuel wjeżdżałby do kraju prawnie jeszcze do niego nienależącego. Wszystkie te wątpliwości wyjaśni dopiero tekst traktatu austro-włoskiego, skoro ten traktat zostanie zawarty i ogłoszony.

Dzisiejsze telegramy podają dwie ważne wiadomości dotyczące sfer dyplomatycznych, mianowicie jeden z Paryża, o mianowaniu margr. Moustier, ambasadora francuzkiego w Konstantynopolu, ministrem spraw zagranicznych na miejsce p. Drouyn de Lhuys, — drugi z Wiednia, o pozostaniu hr. Mensdorffa-Pouilly na stanowisku ministra spraw zagranicznych.

Sprawa kandjotów coraz bardziej zwraca na siebie uwagę, chociaż nadsyłane wiadomości nie dają jasnego o niej światła. Telegraficzna wiadomość z Aten z 25-go, zgodnie z tem co donoszą *Patrie*, *Monitor* i *Etendard*, powiada o wysłaniu przez Portę komisarza nadzwyczajnego, szefa sztabu, Mahmud Paszy na w. Kandję, dla układania się z powstańcami. Tymczasem wiadomości nadeszłe z Konstantynopola z 22-go wprost donoszą o wydaniu rozkazu bezzwłocznego atakowania kandjotów, którzy zajmowali silnie obronne pozycje w górach. Należało się więc spodziewać zaciętej walki, gdyż kandjoci mieli stosunki z całą Grecją, gdzie a nawet i na w. Malcie potworzyły się komitety pomocy. Tureckie statki krążyły nad brzegami dla przeszkodzenia dowozowi broni i amunicji, podczas kiedy na granicy greckiej koncentrowały się wojska tureckie. Tymczasem jak donosi *Ajencja Havas*, gabinet londyński wezwał Portę aby łagodnie postępowała z kandjotami, a poseł angielski w Konstantynopolu, otrzymał polecenie, zaprojektowania rządowi tureckiemu ustąpienia w. Kandji na korzyść Grecji, za wynagrodzenie pieniężne, którego wypłatę rząd angielski poręczy. Ta ostatnia wiadomość jest tak ważna, iż potrzebuje potwierdzenia. Według dzienników wiedeńskich, wielko-grecka propaganda przygotowywała powstanie we wszystkich chrześciańskich prowincjach należących do Turcji, powstanie zaś kandjotów przedwcześnie wybuchło. Porta za pomocą przejętej korespondencji przewódców powstania, dowiedziała się o całym planie, przed samym wybuchem powstania na w. Kandji.

Przygotowania do cofnięcia wojsk francuzkich z państwa kościelnego nie ustają. Według *Patrie*, za kilka dni legja rzymska uformowana we Francji pod dowództwem pułkownika d'Argy, odpłynie z Antibes do Rzymu, dla zastąpienia tam dwóch pułków francuzkich, z których dwa bataliony są wkrótce spodziewane z powrotem we Francji.

Ruch fenienów w Ameryce znów zaczyna być groźnym, gdyż rząd kanadyjski zmuszony był zażądać posiłków z Anglji, skąd wkrótce mają być do tej osady wysłane dwa pułki piechoty i jeden pułk kawalerji.

Wiadomości z Meksyku ciągle są niepomyślne. Powstańcy zajęli Tampico. Doniesienia o odkrytym spisku, rzucają smutne światło na położenie kraju. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się 18 obywateli, którzy zamierzali zawładnąć osobą cesarza Maksymiljana i póty go trzymać, póki by nie zgodził się na opuszczenie kraju. I arcybiskup meksykański miał należyć do spisku.

Zwracamy uwagę na artykuł o ucieczce aresztantów z Syberji.

* Onegdaj, w sobotę, Jego Cesarska Wysokość po powrocie z pola powązkowskiego, gdzie był obecny przy strzelaniu do celu piechoty i dragonów, o godz. 12-ej w południe, rozkazał zrobić alarm wszystkich części straży ogniowej miasta tutejszego, które zebrały się na placu ujazdowskim. O g. 4-ej, Jego Cesarska Wysokość wraz z Namiestnikiem Królestwa przybył do ruskiego klubu, gdzie przyjąć raczył obiad dany przez członków klubu i gości; po ukończeniu obiadu, Wielki Książę pozostał w klubie do godziny 7-ej, a potem wraz z dostojnym Synem i Namiestnikiem Królestwa, raczył być obecny na przedstawieniu w cyrku Renza.

Wczoraj, Wielki Książę z Najdostojniejszą Swoją Rodziną był na nabożeństwie o godzinie $8\frac{1}{2}$ z rana w kaplicy łazienkowskiej. O godzinie $9\frac{1}{2}$, Jego Cesarska Wysokość raczył odbyć przegląd podoficerów wszystkich części wojsk piechoty i kawalerji, przybyłych z pułku instrukcyjnego i dopełnił rozdzielenia ich pomiędzy pułki gwardji. O godzinie 12-ej, Wielki Książę, z JW. Hrabią Namiestnikiem Królestwa, udał sie do cytadeli, gdzie oglądał wszystkie nowoprowadzone inżenierskie i saperskie roboty, a nadto był obecny przy dokonaniu przy tych robotach wielkiej eksplozji. — Powracając ztąd o godzinie 3-ej z południa, Jego Cesarska Wysokość raczył zwiedzić wystawę kwiatów, urządzoną w ujeżdżalni obok saskiego ogrodu, gdzie poprzedziła go Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Aleksandra Piotrówna, ztąd zaś o godzinie 5-ej Ich Cesarskie Wysokoście powrócili do Belwederu. O godz. 6-ej po południu, Wielki Książę z JW. Hrabią Namiestnikiem Królestwa, raczyli wyjechać do Janowa, w celu obejrzenia zakładu stada koni.

* (Obiad w ruskim klubie.) W sobotę, 20 sierpnia (1 września), klub ruski miał szczęście widzieć u siebie, za stołem przy obiedzie, Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego, który raczył tam przybyć o godzinie 4-ej, w towarzystwie JW. Hrabiego Namiestnika. Łatwo zrozumieć, że na ten raz przyciągnięci życzeniem oglądania Brata Cesarskiego, jako Honorowego swego Dyrektora, wszyscy obecni członkowie klubu i postronni goście, zebrali się w liczbie 250 osób; pomieścili się oni przy kilku stołach w jednej sali. Dostojny Gość raczył pozostac jeszcze jakiś czas po obiedzie w ogrodzie, gdzie rozchodziły się dźwięki muzyki wojskowej i chóru pułkowych śpiewaków. Wielki Książe raczył łaskawie rozmawiać z wieloma osobami a opuszczając klub o godzinie 7-ej, wynurzył szczególne swe zadowolnienie. Odwiedziny te pozostaną na zawsze pamiętnemi w dziejach tego klubu i całego ruskiego towarzystwa.

* (Wystawa płodów ogrodniczych). Otwartą wczoraj od południa w ujeżdżalni przy ogrodzie Saskim wystawę kwiatów, owoców, roślin i płodów ogrodniczych, zwiedzić raczył Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Starszy z Dostojną Małżonką, w towarzystwie JW. Hrabiego Berg Namiestnika Królestwa, oraz wielu dygnitarzy wojskowych i cywilnych. Następnie do późnego zmroku przeszło 1,000 osób zwiedziło wystawę. Całe wnętrze ujeżdżalni zamienione zostało w żywy i uroczy ogród. Oprócz ogrodów rządowych, jakiemi są botaniczny, łazienkowski, marymoncki, Aleksandryjsko-Maryjski i inne, przyjęły w tym publicznym popisie udział ogrody prywatne: braci Bardet, Hozerów, Ulrychów, Wąsikiewicza, Lilpopa, Piklikiewicza, Hofmana, Krajewskiego i wiele innych z miasta, tudzież liczne ogrody zamiejskie i z dalszych okolic, jak np. hr. Augusta Potockiego w Wilanowie i Natolinie, Biernackiego na Czystem, księcia Golicyna w Starej Wsi. Wystawa ta chlubne przynosi świadectwo, że przemysł ogrodniczy bynajmniej u nas nie zasypia. Z majętności rządowej Siedlce dostarczoną została nowo-zaaklimatyzowana roślina jedwabnicza ajlantus z żywemi liszkami, oprzędami i kokonami. Niebawem delegacja wystawy, poda do powszechnej wiadomości nazwiska osób, które otrzymały nagrody. Tutejsze fabryki, mianowicie: Mintera i Ostrowskiego, obok płodów ogrodnictwa przedstawiły tu także swe wyroby, które bądź z upiększeniem ogrodów, bądź z ułatwieniem hodowli roślin w związku zostają. Zakład fotograficzny pp. Kloch i Dutkiewicza dostawił kilka fotografij przedstawiających grupy rzadkich kwiatów cieplarnianych w stanie ich rozkwitu. Tenże zakład dziś lub jutro zdejmie widoki obecnej wystawy z różnych punktów poglądu.—Kończąc tę publiczną relację, którą jutro uzupełnimy, nadmieniamy, że pod kierunkiem delegacji, rozmieszczeniem i ugrupowaniem roślin, zajmował się głównie starszy ogrodnik botanicznego ogrodu Karol Sparmann.

Telegramy

Paryż, *2-go września.* *Monitor* **pisze: Na mocy traktatu austro-francuzkiego z 28-go sierpnia, Wenecja oddana zostanie francuzkiemu pełnomocnikowi, który następnie odda prawo posiadania po porozumieniu się z władzami weneckiemi. Ludność ma być powołana do wyrzeczenia o swym losie.**

Paryż, *3-go września.* **Niedzielny** *Monitor* **pisze: Margrabia Moustier mianowany został ministrem spraw zagranicznych na miejsce p. Drouyn de Lhuys, który został członkiem rady tajnej. P. Benedetti otrzymał wstęgę orderu legji honorowej.**

Wiedeń, *3-go września.* *Wiener Z.* **ogłasza austro-pruski traktat pokoju.—Dzienniki poranne donoszą jednozgodnie, że hr. Mensdorff pozostaje na swem stanowisku, a o zastąpieniu go przez p. Hübnera już nie ma mowy.**

Wiadomości telegraficzne.

* *Berlin, 1 września. Staats. Anz.* ogłasza osnowę austrjacko-pruskiego traktatu pokoju z 23 sierpnia 1866, wraz z protokółem o wymianie jeńców i o opuszczeniu terytorjum austrjackiego przez wojska pruskie; oraz obwieszczenie ministrów wojny i spraw wewnętrznych, że z powodu silnego wybuchu cholery w wielu miejscowościach, pobór ludzi należących do kontyngensu zapasowego odracza się do dalszego czasu. (*Wolffs T. B.*)

* *Berlin, 31 sierpnia. Staats. Anz.* ogłasza następujące obwieszczenie ministra wojny. Niektóre gazety doniosły, że wydano rozkaz, ażeby zdolni do służby popisowi z ogólnej rezerwy zapasowej z klas 1835—1845 roku zostali wymusztrowani, a następnie rozpuszczeni do domów. Podobny rozkaz nie był wcale wydany. (*Tamże.*)

* *Berlin, 31 sierpnia. Zeidlersche Corr.* donosi, że we Francji mają miejsce znaczne zakupy koni, lecz nie wierzy w wojnę. (*Schl. Z.*)

* *Wiedeń, 30 sierpnia.* Z Aten donoszą pod datą 25-go: Turcja koncentruje wojska w prowincjach graniczących z Grecją. Szef sztabu Mahmud pasza udał się w misji nadzwyczajnej do Kandji, dla prowadzenia układów z powstańcami i dla użycia w razie potrzeby siły oręża. Wojska przeznaczone do wzmocnienia załogi w Kandji stoją w pogotowiu. (*Wolffs T. B.*)

* *Monachium, 30 sierpnia.* Do złożonego przez rząd projektu do prawa o pożyczce, izba deputowanych dołączyła wniosek tej treści, że ścisły związek z Prusami jest jedyną drogą do osiągnięcia ostatecznego celu, zależącego na zjednoczeniu Niemiec przy spółudziale parlamentu swobodnie wybranego i mającego dostateczne atrybucje, oraz na skutecznem zabezpieczeniu interesów materjalnych i na odparciu możebnej napaści zagranicznej. (*Tamże.*)

* *Wiedeń, 31 sierpnia.* Powiadają że hr. Mensdorff, po wycofaniu się ze stanowiska ministra spraw zagranicznych, obejmie w Czechach dowództwo nad pierwszym korpusem armji. (*Tamże.*)

* *Nowy Jork, 22 sierpnia.* (Przez Jawę.) W proklamacji prezydenta Johnsona powiedziano, że Teksas powinien wrócić do Unji i że porządek i spokojność panują wszędzie w Stanach Zjednoczonych. Prezydent przyjmował w przytomności jenerała Granta komitet konwentu z Filadelfji i oświadczył ponownie, że utrzyma swój program. (*Tamże.*)

* *Marsylja, 29 sierpnia.* Podług listów z Konstantynopola z 22-go, wydano rozkaz atakowania w tymże dniu powstańców wyspy Kandji, zajmujących silne pozycje w górach. Przewidywano straszną walkę. Statki tureckie usiłują chwytać broń i pieniądze, przesyłane powstańcom. (*Corr. Hav. Bul.*)

* *Berlin, 1 września.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, przed rozpoczęciem rozpraw nad kwestją udzielenia zatwierdzenia dla wydatków porobionych przez rząd w okresie bezbudżetowym, minister v. d. Heydt oświadczył: Uważam to za pomyślne zjawisko, że komisja w duchu tak przychylnym przyjęła propozycję rządow. Komisja zaniechała w dobrze zrozumianym interesie błędną postawę negacji, ażeby poświęcić odtąd, w porozumieniu z rządem na drodze prawdziwego postępu, całą swą działalność wielkiemu zadaniu. Oby toż samo usposobienie mogło panować przy rozprawach plenarnych. W końcu p. v. d. Heydt oświadczył, że rząd zaleca przyjęcie propozycji w takim duchu, w jakim ją pojmuje komisja. — Przy rozprawach nad kwestją udzielenia zatwierdzenia wydatków za okres bezbudżetowy, Waldeck przemawiał przeciw udzieleniu tego zatwierdzenia, albowiem nie ma jeszcze żadnego prawa o odpowiedzialności ministrów. Gneist przemawiał za udzieleniem kredytu 154 miljonów, lecz przeciw udzieleniu powyższego zatwierdzenia, w przeciwnym bowiem razie, sytuacja nieuznawania prawa budżetowego nie zakończy się. Bez prawa o odpowiedzialności ministrów, nie będzie on głosować za udzieleniem wyż wspo-

mnianego zatwierdzenia. Vincke-Olbendorf przemawia za udzieleniem tego zatwierdzenia, i też samo zdanie wynurza Michaelis ze względu na zasady stosowności. Löwe łączy się do zdania deputowanego Michaelisa i nadmienia, że należy przekonać zagranicę, iż nie może liczyć na rozdwojenie w Prusach. Virchow oświadcza, że da swe przyzwolenie na kredyt, lecz głosować będzie za udzieleniem zatwierdzenia, o którym mowa, dopiero po legalnem przyjściu do skutku budżetu. Prezes ministrów zwraca uwagę na tę okoliczność, że rząd dąży do pokoju wewnętrznego, którego ojczyzna potrzebuje, i spodziewa się dojść do takowego, jeżeli deputowani uznają, że rząd nie jest tak bardzo dalekim, jak się to poprzednio wydawało, od zadań, do urzeczywistnienia których dąży większość izby. Z zadań tych nie można wyłączać wewnętrzne ulepszenia; teraz zaś chodzi właściwie o nierozwiązane jeszcze zadania polityki zagranicznej. Hr. Bismarck zwraca uwagę na ciągle nieprzyjazną postawę prasy rządowej austrjackiej i ludności południowo-niemieckiej; nie ma może w Europie tego mocarstwa, któreby popierało życzliwie ukonstytuowanie się nowego życia ogólno-niemieckiego. Zadanie to nie jest jeszcze rozstrzygnięte i wymaga zgodności całego kraju. — Rozprawy ukończone zostaną w poniedziałek. (*Wolffs T. B.*)

* *Drezno, 31 sierpnia.* Książę Fryderyk Karol pruski przybył tu dziś po południu z Pragi w pożądanem zdrowiu i powitany został przez jenerał-gubernatora jenerała Schack'a i przez komisarza cywilnego Wurmb'a. Jego królewska wysokość odbył podróż z Aussig na parostatku. (*Tamże.*)

* *Monachium, 31 sierpnia.* Izba radców państwa odrzuciła wniosek izby deputowanych w przedmiocie ścisłego zjednoczenia się z Prusami.—Po załatwieniu propozycyj rządowych, posiedzenia obu izb zostały odroczone. Zgromadzą się one prawdopodobnie w październiku. (*Tamże.*)

* *Teplitz, 31 sierpnia.* Z niezawodnego źródła donoszą, że pierwszy batalion (berliński) drugiego pułku landwery gwardji, wróci 4-go września z Czech do Berlina. (*Tamże.*)

* *Paryż, 31 sierpnia.* Podług *Avenir national*, załatwione zostały formalności dotyczące odstąpienia Wenecjańskiego. Austrjacy opuszczą przed 5-m września czworobok twierdz i tegoż dnia król Wiktor Emanuel odbędzie wjazd uroczysty do Wenecji. — *Etendard* podaje wiadomość z Konstantynopola, że Porta postanowiła posłać do Kandji komisarza z pełnomocnictwem.— Podług tegoż pisma, 1,000 republikanów i 200 meksykan zdobyło Tampico. Wojska cesarsko-meksykańskie oszańcowały się w forcie Casamata. Posłano im na odsiecz korwetę i dwie łodzie kanonjerskie. (*Tamże.*)

* *Paryż, 1 września. Monitor* dzisiejszy donosi: Z mocy traktatu zawartego 24-go sierpnia pomiędzy Francją i Austrją w przedmiocie uregulowania odstąpienia Wenecjańskiego, twierdze i terytorja królestwa lombardo-weneckiego oddane zostaną przez pełnomocnika austrjackiego pełnomocnikowi francuzkiemu, który porozumi się następnie z władzami weneckiemi co do dalszego przekazania praw do posiadania. Ludność ma być wezwaną do zadecydowania o swym losie.—Pod dniem 11-m sierpnia, cesarz Napoleon pisał do króla Wiktora Emanuela: Dowiedziałem się z przyjemnością, że wasza królewska mość przystąpiłeś do rozejmu i do warunków przedugodnych pokoju pomiędzy Prusami i Austrją; prawdopodobnie przeto rozpocznie się dla Europy nowa era pokoju. Waszej królewskiej mości wiadomo, że przyjąłem oddane mi Wenecjańskie jedynie dla tego, ażeby zapobiedz dalszemu nadaremnemu rozlewowi krwi i ażeby Włochy stały się nareszcie wolnemi od Alp do morza Adrjatyckiego. Wenecjańskie, będąc panem swego losu, oświadczy się wkrótce ze swą wolą za pomocą głosowania powszechnego. Wasza królewska mość przekonasz się z tego, że działania Francji są jeszcze zawsze skierowane na korzyść ludzkości i niepodległości ludu. (*Tamże.*)

* *Nowy-Jork, 22 sierpnia.* Obiega pogłoska, że francuzi zdobyli napowrót Monterey. Powiadają, że Escobedo dostał się do niewoli. Cortinas oświadczył się za cesarstwem meksykańskiem. (*Biuro Reutera.*)

* *Kraków, 1 września.* Śledztwo sądu wojennego przeciwko hr. Clam Gallas zostało ukończone i jak donosi korespondent wiedeński do *Prager Z.* należy się z pewnością spodziewać, sądząc po aktach, wyroku zwalniającego go od winy. (*Krak. Z.*)

* *Jassy, 30 sierpnia.* Książę Karol przybył tu wczoraj wieczorem w towarzystwie ministra finansów p. Mavrogheni i ministra wojny p. Ghika. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, zabawi on tu przez cały tydzień. (*Presse.*)

* (Wyjazd Najjaśniejszego Pana do Moskwy). *Petersburg, 19 (31) sierpnia.* Najjaśniejszy Pan wczoraj raczył wyjechać z St. Petersburga i przybyć do Moskwy, jak donosi telegram, o godzinie 11-ej wieczorem w pożądanem zdrowiu. Ze stacji kolei żelaznej Jego Cesarska Mość raczył udać się na oddanie hołdu do kaplicy Iwerskiej Matki Boskiej, a ztamtąd do wielkiego pałacu w Kremlu. Miasto było wspaniale uiluminowane, tłumy ludu wszędzie witały Najjaśniejszego Pana pełnemi zapału okrzykami. Telegram z dnia dzisiejszego donosi: Jego Cesarska Mość dziś rano o godz. 11-ej, raczył udać się z wielkiego pałacu w Kremlu do katedry Wniebowzięcia, a potem do klasztoru Czudowskiego. O godz. 12-ej, w obecności Najjaśniejszego Pana, odbył się na Chodyńskiem polu przegląd wszystkich wojsk tam rozłożonych. Z wybornego stanu tych wojsk, Najjaśniejszy Pan pozostał zupełnie zadowolniony; po przeglądzie, moskiewski jenerał-gubernator i wszyscy dowódcy osobnych oddziałów wojsk, byli zaproszeni do pałacu Pietrowskiego na obiadowe śniadanie. O godz. 5-ej, Jego Cesarska Mość raczył zwiedzić Piotrowską rolniczą akademję. (*Siew. Pocz.*)

* (Kongres). *Jour. de St. Petersbourg* z 19-go sierpnia ogłasza poniżej przytoczony artykuł z powodu rozumowań gazet zagranicznych o postawie przyjętej przez Rosję względem ostatnich wypadków europejskich. Jeżeli myśl o kongresie nie miała powodzenia, to *Jour. de St. Pet.* wynurza przekonanie, że Europa nie ma powodu cieszyć się z takiego rezultatu: „Z tego wszystkiego, co czytamy codziennie," powiada pomieniona gazeta, „łatwo przyjść do przekonania, że zgodnie z powszechnem przekonaniem, przechodzimy przez okres odnowienia i przekształceń; jeżeli niedaleka przyszłość nie zrodzi ważnych wypadków, posłuży to jedynie za dowód, że roztropna zgoda mocarstw potrafi osiągnąć wielkie powodzenie; co się nas tyczy, życzymy tego z całego serca w interesie spokojności, pomyślności i powszechnej cywilizacji."

Wyż wspomniony artykuł *Jour. de St. Petersbourg* jest następującej osnowy: „Gazety zagraniczne interesuje postawa, jaką przyjął gabinet petersburgski w obec faktów spełniających się w Niemczech. Jedne z nich utrzymują, że rząd cesarski wystąpił z protestami, inne przeciwnie powiadają, że zgodził się on bezwarunkowo na zwiększenie Prus. Wyraźna sprzeczność pomiędzy temi dwoma twierdzeniami świadczy, że ani jedno ani drugie nie jest zgodne z prawdą. Nie będziemy powtarzać wieści w przedmiocie celu i rezultatów misji jenerała Manteuffla do Petersburga. Jasnem jest jedynie, że korespondenci zagraniczni nie byli wtajemniczeni w ten sekret. Mogliby oni uwolnić się od trudu przywoływania na pomoc wyobraźni i poprzestać na komunikowaniu faktów niezawodnych. Za jedyne zaś fakta niezawodne uważać należy następujące: Rząd Cesarski proponował mocarstwom neutralnym zaprosić Europę na narady nad zmianami terytorjalnemi i politycznemi, które dotknęły równowagę, opartą na wspólnie podpisanych traktatach; propozycja ta nie została popartą przez inne gabinety; ponieważ zasada solidarności europejskiej przedstawia się w obecnej chwili jako usunięta przez też same mocarstwa, zgoda których stanowi główny warunek tej solidarności, przeto Rząd Cesarski powstrzymał się od wypowiedzenia swego zdania; przekonania jego i prawa Rosji, w charakterze wielkiego mocarstwa, pozostają przy nim; zastrzega on sobie swobodę działania. Będzie się on powodować jedynie interesami narodowemi Rosji. Pomimo to, wszystko cokolwiek drukuje się o postawie przyjętej przez gabinet petersburgski, nie jest niczem innem, jak tylko domysłami pozbawionemi zasady."

* (Banki wiejskie). Na zasadzie Najwyższego ukazu z d. 10 (22) maja 1860 r., odłączony został osobny kapitał na potrzeby użyteczności powszechnej, który dotąd pozostawał bez użytku. Przy roztrząsaniu w komitecie urządzającym pytania o celu, na jaki ma być użyty wspomniony kapitał (obecnie wynoszący przeszło półtora miliona rubli), komitet, zgodnie z przedstawieniem członka zawiadującego czynnościami komitetu urządzającego, rzeczywistego radcy stanu Sołowjewa, postanowił: część procentów od tego kapitału, corocznie użyć na urządzenie w królestwie wiejskich banków. Komitet do spraw królestwa polskiego, roztrząsnąwszy projekt komitetu urządzającego o użyciu procentów od wspomnionego kapitału na różne potrzeby, uznał urządzenie wiejskich banków za środek najbardziej pożyteczny w obecnym czasie, i postanowił: wszystkie przypadające w bieżącym 1866 r. procenty od tego kapitału, które rocznie wynoszą przeszło 62 tysiące rsr., użyć na urządzenie w królestwie wiejskich banków. Decyzja ta Najwyżej została zatwierdzona. W wykonaniu tego, komitet urządzający poruczył członkowi zawiadującemu czynnościami komitetu urządzającego ułożyć stosowne przepisy o urządzeniu i sposobie działania takich banków. Przepisy te obecnie układają się. Oznaczony w ten sposób kapitał na urządzenie wiejskich banków, w ostatnim czasie powiększył się przez prywatny dar; właściciel majątku majorackiego Winiary-Wiślickie, Wikiński, ofiarował 1,500 rsr. listami likwidacyjnemi, z których 1,000 rsr. przeznaczył na utworzenie kasy pożyczkowej dla wsi należących do majoratu Winiary-Wiślickie, a pozostałe 500 rsr. na utworzenie kapitału żelaznego, pod warunkiem, aby procenty od tego kapitału, co dwa lata w d. 19 lutego, wypłacane były za uchwałą gromady gminy, w posagu jednej z biedniejszych włościańskich dziewczyn, a szczególniej sierotom ze wsi: Stary-Korczyn, Winiary-dolne, Łęki i Wielnin. Po przedstawieniu tego przez członka zawiadującego czynnościami komitetu, JW. Hrabia Namiestnik wynurzył w osobnym liście podziękowanie p. Wikińskiemu za taki dar, o czem także przesłano wiadomość do Najjaśniejszego Pana. (*Komunikowane*).

* (Nowy alfabet). *Warsz. Dniew.* pisze: „Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczoną poniżej korespondencję z Włocławka (patrz niżej). Jest w niej mowa o życzeniu zachodnich plemion słowiańskich i konieczności wprowadzenia u nich wzajemnie-sławiańskiego alfabetu, i że do wszechsławiańskiej pisowni, najlepiej by było zastosować ruski alfabet. Wspominaliśmy już w naszem piśmie o wydaniu elementarza, stosującego do polskiej pisowni alfabet ruski. Zatem myśl, rozwijana przez prasę sławiańską, pierwszy początek otrzymała już u nas, a wkorzenienie tego początku, uogólnienie go i urzeczywistnienie w wielkich rozmiarach, zależy już od energji plemion zachodnio-słowiańskich i przedstawicieli ich literatury."

* (Kronika kościelna). W zeszły wtorek, w kościele po-augustjańskim obchodzony był doroczny odpust św. Augustyna, biskupa i doktora kościoła; odpustową wotywę przed ołtarzem tego świętego odprawił ks. Karłowicz, sumę celebrował ks. Rysowski, kazanie miał ks. Michałowski; artyści i amatorowie wykonali mszę Schmida.—W tenże dzień i takiż odpust obchodzony był w kościele pp. Wizytek, gdzie sumę celebrował ks. Krajewski, kazanie miał ks. Karpiński; na chórze artyści odśpiewali mszę Piotrowskiego.—Następnie w dzień środowy, kościół katedralny i metropolitalny św. Jana, jako w uroczystość św. Jana Chrzciciela, obchodził odpust ratione tituli ecclesiae; sumę celebrował ks. kanonik Sotkiewicz, kazanie miał ks. Jungowski; artyści i chóry instytutu muzycznego pod kierunkiem swego dyrektora wykonały po raz pierwszy solenną mszę Brosiga, graduale Ap. Kątskiego, ofertorjum Nowakowskiego.

W tymże kościele wczoraj odprawiane było nabożeństwo odpustowe na pamiątkę konsekracji kościoła; wotywę odpustową odprawił ks. Chmielewski, sumę celebrował ks. kanonik Sotkiewicz, kazanie miał ks. Biernacki; w czasie wotywy amatorowie odśpiewali mszę Krogulskiego, zaś w czasie sumy instytut muzyczny wykonał mszę Rincka, graduale Brzowskiego, ofertorjum Różnieckiego.—W kościele po-augustjańskim obchodzony był wczoraj z wystawieniem, procesjami i kazaniami, oraz benedykcją papiezką po nieszporach, doroczny odpust poczęcia N. Marji Panny, gdzie sumę celebrował ks. Danecki, kazanie miał ks. Lipiński; na chórze grono amatorów pod kierunkiem p. Chwaliboga odśpiewało wielką mszę Kurpińskiego.—W kościele po-dominikańskim obchodzony był odpust św. Róży Limańskiej, zaś w kościele pp. Wizytek, jako w pierwszą niedzielę miesiąca, odprawione było nabożeństwo do Serca Jezusowego; sumę celebrował tu ks. Jungowski, kazanie miał ks. kanonik Goljan.

ф.

* (Kronika brukowa). Obecnie na pierwszym planie, pomiędzy licznemi widowiskami napływającemi do Warszawy, stanął cyrk Renza, sławny już z dawna ustaloną reputacją. Dwa pierwsze przedstawienia napełniły ogromną rotundę kilkotysięcznym tłumem, który pomimo straszliwego gorąca panującego szczególniej w górnych miejscach, dotrwał do końca przyklaskując z zapałem każdemu prawie numerowi sążnistego programu. Dla nas, którzy przez ciąg lat wielu, widzieliśmy wszystkie cyrki stałe w Europie towarzystwa konnych jeźdźców — a i cyrk Renza pamiętamy dobrze z dwukrotnego pobytu w Warszawie, — dzisiejsze jego pojawienie się, nie wiele daje nowego materjału. Jak dawniej tak i obecnie,

trupa ta odznacza się wyborem pięknych, szlachetnej rasy i wzorowo wytresowanych koni, co właściwie zapewnia jej zasłużone i trwałe powodzenie; jak dawniej tak i obecnie kostjumy jezdców, woltiżerek, akrobatów i pajaców, oraz cała liberja, przybory dla koni i akcesorja wystawy, odznaczają się bogactwem i świeżością; — słowem cyrk ten, pomimo że tak jak każdy inny, ograniczony jest twardemi ścianami jednostajnego repertoaru — przewyższa je wszystkie i znajduje powodzenie tam, gdzie one upadają lub ciężkie ponoszą straty. Największą sympatję widzów obudził sam p. Renz, występując, już to jako jeździec na tresowanym w wyższej szkole rumaku, już to ukazując te szlachetne zwierzęta z wolnej ręki w arenie, wśród której dawały one dowody nadzwyczajnego ułożenia, zręczności i siły. Pp Brandt i Maurycy Neisse z mężczyzn, a pp. Luisa i Lucja Ducos z kobiet, odznaczyli się dotąd najbardziej w śmiałych ewolucjach i ćwiczeniach, na koniach osiodłanych i bez siodeł, a bracia Konrads komicy doskonali, ubawili serdecznie widzów rozmaitemi arenowemi figlami, szczególniej zaś grą na skrzypcach arcy-komiczną i pseudo-dramatycznemi duetami z oper parodjowanemi z prawdziwym humorem. Wprawdzie te wszystkie ćwiczenia, skoki a nawet i skrzypcowe parodje, już niejednokrotnie widzieliśmy w cyrkach Hinnego, Blennowa, a ostatnie nawet w trupie Lüdgensa w Dolinie,— lecz wszystkie one tu wykonane zostały lepiej i dokładniej.— Obadwa pierwsze przedstawienia zakończone zostały wielkim manewrem, przez dwanaście dam w kostjumach rzymskich,— który imponująco przedstawia się w arenie. Dodamy jeszcze, że część drugą programu podczas pierwszego przestawienia, wzbogaciła niemało panna A. Bridges, która w prześlicznym kostjumie wschodnim wykonała na linie rozmaite, wielce udatne ćwiczenia.—Nie raz jeszcze, zapewnie przyjdzie nam opisywać widowiska w świeżo otworzonym cyrku, dla tego dzisiaj ograniczamy nasze sprawozdanie, ogólną tylko pochwałą całego składu trupy, która zresztą we wszystkich stolicach Europy, zyskała już zasłużone uznànie. —Wczoraj, podczas cyrkowego widowiska, odwiedziliśmy na chwilę teatr-Rappo i z niemałem podziwieniem zastaliśmy go napełnionym prawie, chociaż podczas pierwszego przedstawienia Rentza, miał tylko stu kilkudziesięciu widzów. Jeżeli zwrócimy uwagę na to, że symfonja w Dolinie, w sobotę, przywabiła przeszło 400 słuchaczy, a w Eldorado wczoraj ogród czernił się tłumem przyklaskującym hucznie p. Victorowi gdy w kostjumie Mandaryna tańczył w ogromnych skokach,—dojdziemy do przekonania, że Warszawa krok za krokiem zdąża za obyczajami wielkich zagranicznych stolic, i z życia domowego w kółkach rodzinnych, na pole publicznych zabaw i zgromadzeń przechodzi. — Zresztą teatr-Rappo nie myśli cofnąć się przed świeżą konkurencją przybyłego cyrku; liczy on, że po przejściu pierwszego popędu ciekawości ujrzenia nowego—publiczność zrównoważy swoje sympatje, tem bardziej, iż przedsiębierczy p Rappo, sprowadza wkrótce do swego teatru nowe żywioły — i lada dzień oczekuje przybycia orszaku dam do żywych obrazów, z Paryża.— Jutro w tym teatrze dane będzie widowisko na benefis p. Hofmann, podczas którego pomiędzy obrazami żywemi ukaże się król Jan Sobieski. Jako rzecz ciekawą dla czytelników zamieszczamy tu wiadomość iż Maximo i Bartola-azteki, powrócili z krótkiej za granicę wycieczki i znowu oglądani być mogą — a ciekawszą nad tę, że dzierżawca Doliny wyjeżdża wkrótce za granicę celem zawarcia ostatecznej umowy z trupami, Cafés Chantants z Amsterdamu (Carlet) i z Petersburga (Dencker-Schenk) oraz orkiestrą Józefa Strausa, których zamierza sprowadzić do sali Doliny na cały sezon zimowy. *Al.*

* (Dyrekcją towarzystwa sztuk pięknyh w Dreznie *Sächsicher Kunst-Verein*) ma zaszczyt donieść, iż konsulat jeneralny królewsko-saski w Warszawie, uproszony został o załatwianie wszelkich stosunków pp. członków w królestwie polskiem zamieszkałych z powyższem towarzystwem. Odtąd przeto zgłaszać się będzie można, w interesach saskiego towarzystwa sztuk pięknych dotyczących, wprost do wzmiankowanego konsulatu jeneralnego, któremu wszelkie obrazy i sztychy, oraz coroczne odbicia premjowe dla wręczeń takowych członkom towarzystwa saskiego (kunst-vereinu) w królestwie polskiem zamieszkałym, nadsyłane będą.

---

* (Wypadki w Suchum). *Rus. Inw.* z 20-go sierpnia (1 września) pisze: „W numerze 94-m *Kronszt. Wiest.* zamieszczona została korespondencja z Suchum, obejmująca opis rozruchów, które miały tam miejsce, przyczem powiedziano, jakoby *Rus. Inw.* wskazał na telegram *Monitora* o *powstaniu* na Kaukazie jako na kaczkę dziennikarską. Uważamy za swój obowiązek oświadczyć gazecie *Kronszt. Wiest.*, że od czasu rozruchów, które wydarzyły się w okręgu Bzybskim, t. j. od końca lipca, w *Rus. Inw.* nie było ani słowa o Kaukazie, a zatem nie było zaprzeczenia wiadomości podanej przez *Monitora.* Co się zaś tyczy samych wypadków zaszłych w Suchum, powiedzieć możemy, że pierwsza wiadomość o pożarze i o rozruchach pomiędzy góralami, otrzymaną została w Petersburgu w telegramie z 31 lipca, a 9-go sierpnia otrzymano drugi telegram, donoszący, że bzybcy przysłali już swych starszych z oświadczeniem, że przyjmują wszelką karę i nie będą więcej sprzeciwiać się. Tymczasem, ponieważ nie otrzymano jeszcze wiadomości o szczegółach tej sprawy, przeto i my nie mogliśmy zakomunikować naszym czytelnikom nic stanowczego w tym względzie; nie zdecydujemy się zaś podawać korespondencje prywatne, przeistaczające często w wysokim stopniu istotę sprawy lub krótki telegram, dający powód do dowolnych przypuszczeń i rozumowań. Jak skoro otrzymamy wiadomości na piśmie, nie omieszkamy zakomunikować naszym czytelnikom szczegóły zaszłych rozruchów".

* (Bal dany 10 sierpnia w Peterhofie) na dochód szpitala, fundowanego w tem mieście na pamiątkę Cesarza Mikołaja I-go, świetnością i ożywieniem odpowiadał dwóm poprzednim. Najjaśniejszy Pan zaszczycił go swą obecnością w towarzystwie Wielkiej Księżny Marji Mikołajewnej, księżniczki Eugienji Maksymilianówny, księcia Mikołaja i księcia Eugieniusza Maksymilianowiczów. Z Peterhofu, Petersburga i z okolic zjechało się na ten bal mnóstwo osób; p. Fox z członkami poselstwa amerykańskiego i oficerowie okrętów amerykańskich stojących w Kronsztadzie, znajdowali się także na tym balu. Gdy weszła wielka księżna Marja Mikołajewna, dowódca parostatku „Augusta" kapitan Murray, wraz z dowódcą monitora „Miantonomo" kapitanem Bomont i obecnymi na balu oficerami amerykańskimi, doręczył Jej Wysokości adres, który w przekładzie brzmi jak nastepuje: „Załogi okrętów amerykańskich, znajdujących się w Kronsztadzie, powziąwszy wiadomość że Wasza Cesarska Wysokość stoisz na czele zakładu dobroczynnego, wzniesionego na pamiątkę spoczywającego w Bogu sławnego Monarchy, rodzica swego, i że bal dzisiejszy jest w związku z tym dziełem dobroczynności, zleciły mi upraszać Waszą Wysokość o przyjęcie skromnej ich ofiary. Racz Wasza Wysokość rozrządzić nią z hojnością, jaka cechuje Jej postępowanie z biednemi." Poczem kapitan Murray upraszał pozwolenia złożyć Jej Cesarskiej Wysokości tysiąc rubli, ofiarowane przez załogi obu okrętów amerykańskich na szpital, w celu przyczynienia się do dzieła dobroczynnosci i uczestniczenia w połączonych z niem wspomnieniach. (*Rus. Inw.*)

Rozejm i układy pokojowe.

* (Traktat pokoju). *Berlin, 31 sierpnia.* Ratyfikacje traktatu pokoju austrjacko-pruskiego zostały wymienione wczoraj w Pradze. Traktat ten obejmuje, jak powiadają, artykuł, z mocy którego oba rządy dają sobie wzajemnie przyrzeczenie nie pociągania do odpowiedzialności nikogo z poddanych tej i drugiej strony, którzy przez swą postawę podczas wojny dali powód do niezadowolenia. Jakkolwiek na skutek życzenia cesarza austrjackiego, całość królestwa saskiego została w tym traktacie zapewniona, pomimo to Prusy zastrzegły sobie uregulowanie swych stosunków do Saksonji i stanowiska tego państwa w związku północno-niemieckim, za pomocą osobnego traktatu, który ma być zawarty z królem Janem. (*Nordd. A. Z.*)

* (Wojska pruskie). Stósownie do rozkazów wydanych co do ewakuacji krajów austrjackich, wojska pruskie opuszczą takowe całkiem do 18 września. (*Tamże*).

* (Układy z Darmsztadem) przybrały stanowczo niepomyślny kierunek i zapewniają już, że Prusy, zrzekając się kombinacji pierwotnie projektowanej, wejdą po prostu w posiadanie wyższej Hesji. Jeden z dzienników ministerjalnych berlińskich donosi, że znaczna liczba adresów, pochodzących od mieszkańców tej prowincji, żąda wcielenia jej do Prus. Jednoczeność tych adresów z zajęciem wyższej Hesii przez 20,000 wojsk pruskich, zasługuje na uwagę i niezbyt przemawia za szczerością tych manifestacij. (*Nord.*)

* (Jen. Menabrea). *Wiedeń, 30 sierpnia.* Układy pomiędzy Włochami i Austrją rezpoczęły się wczoraj od konferencji, jaką jenerał Menabrea miał z hr. Wimpfen'em. Co do czasu trwania tych układów, przemaga dotąd przekonanie, że takowe zostaną wkrótce ukończone. (*Nordd. A. Z.*)

* (Królestwo saskie). *Wiedeń, 30 sierpnia.* Usiłują tu zapewnić królowi saskiemu niepodległe ile możności stanowisko, lecz starania w tym względzie nie będą za daleko posunięte, rząd bowiem austrjacki życzy sobie, ażeby kwestja saska została jak najrychlej załatwioną. Pominąwszy nieprzyjemną powinność dłuższych zobowiązań względem sprzymierzeńca, rząd austrjacki jest w kłopocie, co ma dalej począć z wojskami saskiemi, rozkwaterowanemi wygodnie wzdłuż drogi żelaznej południowej, wiodącej z Wiednia do Baden. (*Tamże*).

* (Nota włoska). *Nordd. A. Z.*, ogłasza notę rządu królewsko-włoskiego w odpowiedzi na zakomunikowanie, za pośrednictwem posła pruskiego we Florencji, wiadomości o zawarciu pokoju pomiędzy Prusami i Austrją. W nocie tej powiedziano między innemi: „W artykule II traktatu podpisanego 23-go sierpnia przez pełnomocników Prus i Austrji, rząd króla upatruje z zadowoleniem rękojmię dla rychłego zawarcia wzajemnego pokoju pomiędzy Austrją i Włochami. W mocnem przekonaniu, że ten rezultat zostanie wkrótce rzeczywiście osiągnięty, niżej podpisany (Visconti-Venosta) zastrzega sobie zawiadomienie o tem rządu króla pruskiego."

Afryka.

* (Bitwa). Depesza z Massuah z d. 3-go sierpnia donosi, że cesarz Teodor stoczył pod Axum wielką bitwę z powstańcami, której rezultat nie był stanowczy. Cesarz wezwał na pomoc wojska z wewnątrz kraju i oczekiwał ich przybycia dla stoczenia nowej bitwy, która stanowić będzie o losie Abisynji. (*La Patr.*)

Ameryka.

* (Wojna z Paragwajem). Nowe ministerstwo brazylijskie postanowiło prowadzić jak najenergiczniej wojnę z Paragwajem. Ta sama depesza podająca ową wiadomość donosi, że w Catamorca i Cordova, prowincjach związku argentyńskiego, wybuchło powstanie. (*La Fr.*)

Anglja.

* (Żądanie posiłków). Władze Kanady zażądały od rządu centralnego w Londynie nadesłania im posiłków. Depesza z Londynu donosi, że na żądanie to wysłane zostaną prawdopodobnie do Kwebeku dwa pułki piechoty i jeden pułk kawalerji. (*La Fr.*)

* (Obawy). Obok wzburzenia umysłów w Anglji spowodowanego agitacją reformistowską, wkradły się jeszcze obawy, o których korespondent londyński tak się wyraża: Donoszą, że dwa pułki piechoty i jeden kawalerji wysłane zostały niezwłocznie do Kanady. Sądzą w ogóle, że wkrótce należy spodziewać się drugiego napadu fenienów. Położenie polityczne w Stanach Zjednoczonych jest tak dalece krytycznem, iż prawdopodobnie rząd nie będzie mógł pozostać dłużej neutralnym. Z powodu rozdraźnienia ludności, rząd Stanów Zjednoczonych zmienił cokolwiek swoje postępowanie. Jednego dnia dla przypodobania się mieszkańcom Nowego Yorku, ogłasza on proklamację przeciwko blokadzie Matamoras. Nazajutrz dla zjednania sobie wyborców irlandzkich, głosi, że jeżeli poprą oni rząd, to tenże nie sprzeciwi się przywróceniu fenienizmu. (*La Patr.*)

Austrja.

* (Przymierze). *P. Naplo*, organ stronnictwa Deaka doradza zawarcie przymierza Austrji z Francją, ażeby kwestja wschodnia nie została rozwiązaną bez wpływu Austrji i przeciwko jej interesom. (*Nord*).

* (Namiestnictwa. — Ministerstwo węgierskie). *Wiedeń, 29 sierpnia.* Kwestja, czy posada namiestnika w Czechach ma być na nowo obsadzoną, nie została jeszcze stanowczo rozstrzygniętą, jak również nie nastąpiła dotąd nominacja hr. Gołuchowskiego na namiestnika galicyjskiego. Hr. Belcredi chce widocznie zwlekać z obsadzeniem stanowczem tych dwóch ważnych stanowisk do chwili, w której powzięte zostanie stanowcze postanowienie co do reorganizacji monarchji. Pod tym względem można na teraz to tylko powiedzieć, że układy prowadzą się jeszcze i że samoistne ministerstwo węgierskie ma coraz większe szanse przyjścia do skutku, przyczem atoli hr. Belcredi pozostałby na swem stanowisku. (*Nordd. A. Z.*)

* (Ministerstwo węgierkie). P. Belcredi, minister stanu, który wyjechał do Węgier, upoważniony został szczególnie do wejścia w układy co do utworzenia ministerstwa węgierskiego, na czele którego stanąłby hr. Juliusz Andrassy, wiceprezes izby deputowanych i stronnik Deaka. (*La Fr.*)

* (Stronnictwo postępowe). *Wanderer* donosi, że w Wiedniu utworzyło się federalne stronnictwo postępowe z niemców, które chce doprowadzić do skutku prawdziwe pobratanie się z sobą różnych narodowości Austrji.

* (Zaprzeczenie). Dzienniki wiedeńskie zaprzeczają obiegającym pogłoskom, względem jednego z oficerów armji austrjackiej, jenerała Clam-Gallasa. Jenerał ten nie opuścił wcale Austrji. (*La Patrie*).

* (Redukcja armji). *Wiedeń, 30 września.* Budżet wydziału wojny ulegnie prawdopodobnie znacznej redukcji, gdyż od onegdaj wszystkie oddziały wróciły do etatu na stopie pokoju i wszelkie władze militarne, ustanowione na czas trwania wojny, zostają zwijane. Wczoraj los taki spotkał feldceugmistrz

hr. Degenfelda, dowódcę przyczółka mostowego w Florisdorfie; hr. Degenfeld otrzymał dymisję, o której cesarz zawiadomił go w liście własnoręcznym. (*Nordd. A. Z.*)

* (Jezuici). *Praga, 27 sierpnia.* Od kilku dni panuje tu wielkie oburzenie przeciwko jezuitom, którzy od niejakiego czasu znów w mieście osiedli. W nocy z dnia 25 na 26 b. m. wymalowane zostały niewiadomą ręką na ścianach zewnętrznych kościoła jezuickiego szubienice, na których ojcowie jezuici wisieli w ornatach. Te paszkwile ściągnęły zrana następnego dnia wielką liczbę ludu, zaczynającego krzyczeć: śmierć jezuitom! śmierć katom narodu czeskiego! Oprócz tego miały miejsce rozruchy i na niemieckiem kazaniu w kościele jezuickim, a po południu, gdy pewien ojciec jezuita zaczął mówić kazanie w języku czeskim, powstał tak wielki hałas, że kaznodzieja zmuszonym był opuścić ambonę. Wskutek tego nabożni ojcowie zaniechali wprawdzie swych kazań, lecz ludność pragska nie jest tem zadowoloną i żąda by całkiem kraj opuścili. (*Berl. Nachr.*).

Azja.

* (Powstanie w Chinach). Ostatnie wiadomości z Chin północnych donoszą, że powstanie ciągle się sroży. Nienfejowie zebrali się w znacznej sile w górnej prowincji Nankinu i pustoszą okolice Chin-Kiang. Równocześnie powstańcy mahometańscy w Kang-su odparli wojsko cesarskie i zajęli miasto Lan-cheon. (*La Fr.*)

* Konsulowie japońscy). Japonja usuwa coraz bardziej przeszkody stojące na zawadzie jej stosunkom z państwami zagranicznemi. *Patrie* donosi, że Midzuno-Idzumi-no-kami, minister spraw wewnętrznych tajkuna i członek tak zwanego gorodgio czyli rady tajnej, zawiadomił reprezentantów zagranicznych, że zajęty jest uorganizowaniem korpusu konsularnego i że wkrótce konsulowie japońscy zostaną akredytowani we Francji, Rosji, Ameryce i Anglji.

Francja.

* (Komisarz francuzki). *Paryż, 31-go sierpnia.* Jenerał Leboeuf, adjutant cesarza, wyznaczony do pełnienia obowiązków komisarza francuzkiego w Wenecji, odjechał tam przed trzema dniami. (*La Fr.*)

* (Wynagrodzenia terytorjalne). Od pewnego czasu obiegają niepokojące wieści co do niepewności położenia, że Francja prędzej czy później zażądać ma od Prus terytorjalnego wynagrodzenia i zagrozić wojną w połączeniu z Austrją i Włochami. Pogłoski te potwierdził niedawno sam p. Bismarck, wywoławszy obawy w łonie komisji izby deputowanych berlińskich. Tymczasem *Constitutionnel* zamieścił list z Badenu, w którym korespondent tego półurzędowego dziennika stara się dowieść, że Francja niepotrzebuje się obawiać zjednoczenia Niemiec, i że nie ma powodu do sprzeciwiania się temu połączeniu. (*Nord*).

* (Kwestja meksykańska). Parostatki transportowe *Avignon*, *Gironde* i *Calvados* mają odpłynąć 3-go września do Vera-Cruz. Trzy inne statki tegoż rodzaju kończą przygotowania do podróży i udadzą się tamże o kilka dni później. Wojska, które mają wrócić do Francji, zastąpione zostaną przez bataljony strzelców meksykańskich, uorganizowane w prowincjach Meksyku, Quartaro i San Louis Potosi. (*La Patr.*)

* (Ambasador turecki.—Cesarz). *Paryż, 30 sierpnia.* *Etendard* donosi, że Mehemet Dżemil-pasza został mianowany ambasadorem tureckim w Paryżu.—Ten sam dziennik zapewnia, że cesarz Napoleon w przyszłą środę uda się do Plombières. (*Wien. Abp.*)

Grecja.

* (Wypadki w Kandji). Piszą z Malty do *Monitora* pod dniem 24-ym sierpnia: Agitacja, jaka zrodziła się na wyspie Kandji, rozszerza się także po archipelagu i w królestwie greckiem. Komiteta bratniej pomocy organizują się w Korfu, Atenach, Hermopolis, Syra, Chalcis i w naszym porcie. Kandjoci wysłali deputację do swojego współpatrjoty jenerała Kalergis z prośbą o przyjęcie dowództwa nad powstańcami. Wszystkie dzienniki greckie przemawiają na korzyść ruchu, i chociaż do 14-go b. m. nie polała się jeszcze nigdzie krew, należy jednak przyznać, że położenie było groźne. W części zachodniej wyspy, chrześcijanie oszańcowali się w Therissos, mając za sobą okręg Sphakiotes, którego góry trudne są do przebycia. Zgromadzenie jeneralne, zebrane z początku w Prosneros, znajduje się obecnie w Aliakes. Izmael-pasza, na czele dosyć znacznych wojsk obozował w Urysses, w okręgu Apoconoros, i ztamtąd wysyła oddziały wewnątrz wyspy, podczas gdy Saim-pasza z egipcjanami zajmuje Armenous na wschodnim skraju Kandji. Liczbę chrześcian uzbrojonych obliczają na 25,000 ludzi, i sądzą, że jenerał-gubernator rozporządza prawie równą siłą wojsk. Wyspa obejmuje w sobie 300,000 mieszkańców, z których tylko 45,000 ludzi jest wyznania mahometańskiego.

Hiszpanja.

* (Dług hiszpański). *Madryt, 30-go sierpnia.* *Gazeta urzędowa* donosi, że bieżący dług hiszpański wynosił w d. 1-ym lipca 1 miljard 545 miljonów, a w dniu 1-ym sierpnia podniósł się do 1 miljarda 606 miljonów realów. (*La Fr.*)

Prusy.

* (Anneksje). Posiedzenia rozmaitych komisij izby deputowanych sejmu pruskiego nie przestają dostarczać ciekawych wskazówek co do pewnych szczegółów powziętego przez rząd pruski projektu reorganizacji Niemiec. Jeden z członków komisji, której powierzono roztrząśnięcie projektu do prawa o anneksjach, interpelował reprezentanta rządu w kwestji, co stanie się z prawami, jakie ten lub ów z książąt wydziedziczonych może mieć do dziedziczenia innych państw niemieckich. Czy książęta wydziedziczeni zachowują te prawa, lub też czy takowe przejdą łącznie na Prusy? Tak np. czy dom hanowerski będzie mógł, w razie zgonu księcia brunświckiego, nie mającego, jak wiadomo, spadkobierców, wystąpić ze służącemi temu domowi prawami do dziedziczenia po tym książęciu, lub też czy prawa te przejdą na króla pruskiego wraz z koroną hanowerską? Komisarz rządowy odpowiedział na to, że wszczęto w tym względzie układy z monarchami wydziedziczonymi, i że zresztą nie można będzie uczynić żadnej komunikacji co do postawy rządu w podobnym wypadku, dopóki wypadek taki nie przyjdzie do skutku. (*Nord.*)

* (Powiększenie Prus). *Prov. Corr.* zamieściła gruntowny artykuł, z którego przytaczamy główny ustęp: Nigdy Prusy od czasu swojego istnienia nie powiększyły się tak znakomicie pod każdym względem, jak przez wojnę ostatnią. Podczas gdy do tego czasu mogły one tylko utrzymać swoje stanowisko jako wielkiego mocarstwa utworzonego przez Fryderyka Wielkiego przez nadzwyczajne wysilenia narodu,—zaokrągliwszy się i uzupełniwszy swoje terytorja w środkowych i północnych Niemczech, uzyskały one tylko podstawę naturalną w kraju i mieszkańcach do stania się rzeczywistem wielkiem mocarstwem i w przyszłości będą one mogły z największem zaufaniem w swoje siły śledzić za biegiem wypadków toczących się w około nich, a w razie potrzeby postawić na szalę powiększoną swoją potęgę.

* (Izba deputowanych). Utrzymują w Berlinie, że posiedzenia izby deputowanych zamknięte zostaną 15-go września. (*La Patr.*)

Turcja.

* (Wyspa Kandja). List z Londynu do *Corr. Hav. Bul.* donosi, że rząd angielski doradza Porcie traktować kandjotów z jak największą łagodnością i że ambasadorowi angielskiemu w Konstantynopolu dano instrukcję, ażeby przełożył rządowi tureckiemu, iż byłoby roztropnem odstąpić Kandję Grecji za wynagrodzeniem pieniężnem, które zostałoby zagwarantowane przez rząd angielski. Zdaje się, że ta ostatnia wiadomość potrzebuje potwierdzenia. (*La Patr.*)

* (Dary sułtana). List prywatny donosi z Egiptu pod dniem 9-ym sierpnia, że wielka karawana, która wiozła dary sułtana do grobu proroka, wjechała do miasta Kairu pośród ogromnych tłumów ludności. Mahil czyli dywan poświęcony, mający okrywać w roku bieżącym grób Mahometa, wieziony był przez białego wielbląda, za którym postępowało dwadzieścia innych wielbłądów bogato przyodzianych i ozdobionych. Wojska zebrane na wielkim placu prezentowały broń, a relikwie te, tak drogie dla muzułmanów, złożone zostały w cytadeli. (*La Patr.*)

* (Odjęcie przywilejów). *Impartial* donosi ze Smyrny, że Porta ma zamiar odjąć ludności Chio przywileje, jakich używała od wzięcia tego miasta przez turków. To postępowanie Turcji, wywarło na mieszkańcach wyspy wielką trwogę, gdyż chrześcianom odebranoby prawo samorządu, jakiego dotychczas używali. Mieszkańcy Chio liczą na sprawiedliwość wysokiej Porty, iż prawa ich przyznawane przy kilkakrotnych zajęciach, nie zostaną im odebrane. (*La Fr.*)

Włochy.

* (Zaproszenie). *Secolo*, dziennik medjolański pisze, że król Wiktor-Emanuel zaprosił ciało dyplomatyczne do towarzyszenia mu podczas jego wjazdu do Wenecji. Poseł pruski pospieszył odpowiedzieć na to zaproszenie. Sądzą, że wszyscy posłowie i konsulowie wezmą także udział w tej uroczystości. (*La Fr.*)

* (Wybory uzupełniające). We Włoszech upowszechniła się pogłoska, że rząd miał zamiar po zawarciu pokoju rozwiązać obecny parlament. *Nuovo Diritto* donosi jednak, że rząd rozpisze tylko wybory uzupełniające w prowincjach weneckich i przedstawi izbie zasiadającej obecnie we Florencji traktat pokoju do zatwierdzenia, zastrzegając sobie uchwałę dalszych w tym względzie rezolucij. (*La Fr.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Włocławek, 29 sierpnia).*

Głos słowiańskiej gazety na korzyść ruskiego alfabetu.

Słoweńcy lub *Słowińcy*, najbliżsi współplemiennicy i sąsiedzi Chorwatów (kroatów), zajmują Istrję, Krainę (po niem. Krain), Chorutany (niem. Karten, Karyntja), Styrję i pograniczne prowincje Węgier. Jest to lud, po większej części rolniczy, pracowity i zdolny, ale prześladowcze nad nim panowanie niemców, w ciągu wielu wieków, przeszkodziło jego rozwojowi, i tylko w ostatnich czasach, przebudził się i zaczął domagać się narodowych swych praw. Nawiasem powiemy, że pułki *słoweńców* w armji austrjackiej, szczególnie przed innemi odznaczają się swą walecznością.

Teraz u słoweńców już wychodzi kilka czasopism, wydawanych z pomyślnym skutkiem, a służących do obudzania narodowego ich poczucia. Często zamieszczone jest w nich wiele ciekawego. Na ten raz zwracamy uwagę na jeden nader godny uwagi, dla nas w szczególności artykuł, zamieszczony w piśmie *Slovenec* z bieżącego roku (N. 15) wychodzącem w Cielowcu (niem. Klagenfurt). Nosi on tytuł: „Jak postąpić względem wszechsławiańskiej pisowni.“ Autor podpisał się pod nim „Bogosław”. Przytaczamy go tu w całości:

„*Slovenec* w niektórych artykułach już dowodził silnej potrzeby wprowadzenia wzajemno-słowiańskiego alfabetu, potrzeby, którą, jak się zdaje, wszyscy sławianie żywo uczuwają, uczuwali i będą czuć dopóty, dopóki jej nie zaspokoją i nie wyrzekną się sławiańskiego ducha. Potrzebę tę wszyscy głęboko rozumiemy, to już pierwszy krok! Drugi krok — *początek*; i tak, *powinniśmy zacząć*, jeżeli tylko chcemy do sądnego dnia używać w piśmie wzajemno-słowiański alfabet. Do takiego początku dojrzała już obecna chwila, i czyż będziemy o tem wątpili? Każdy nakoniec zobaczy i przekona się, że dla nas najlepiej byłoby zastosować do wszechsławiańskiej pisowni, *ruski alfabet*.

„Jeżeli wszystkie *słoweńskie* pisma: „Novice”, „Zgodnja Danice”, „Slavenski Glasnik”, „Slovenec” i „Ilirski Primorian” zgadzają się na to, że 1) nastał czas zrobienia początku, 2) że powinniśmy przyjąć rusko-cywilny (graždankę) alfabet, i wypowiadają to jako życzenie całego *słoweńskiego* ludu, to przystąpmyż, my słoweńscy bracia, jednomyślnie do dzieła i śmiało naprzód!

„Według mego zdania najkorzystniej byłoby zrobić początek na następujących podstawach:

1) Potrzeba ułożyć dla słoweńców krótki ruski alfabet. W nim powinien być określony charakter wzajemnego alfabetu, jak do druku tak i do pisma. Tu nie szkodziłoby dodać w krótkim rysie, wszystkic ważniejsze prawidła wzajemnej pisowni. Ułożenie takiego alfabetu, łatwo mógłby przyjąć na siebie p. Ant. Janeżycz w Cielowcu.

2) Taki alfabet należałoby wydać w wielu tysiącach egzemplarzy, przedając go, po jak można najtańszej cenie, tak, żeby każdy gorliwy słoweniec łatwo mógł go nabyć.

3) Każda czytelnia mogłaby kupić swoim kosztem kilka tysięcy tego alfabetu, dla rozprzedawania go pomiędzy swymi członkami, i za ich pomocą rozszerzania pomiędzy ludem.

4) Mnóstwo odbić tego alfabetu łatwo mogłoby być rozesłane przedstawicielom dekanatów i żup wszystkich sławiańskich prowincij, a za ich pośrednictwem rozpowszechniłby się pomiędzy ludem.

5) W każdej czytelni, pod kierunkiem zdolnego nauczyciela, mogłyby być urządzone lekcje wzajemnej pisowni, po kilka godzin na tydzień.

6) Nie ulega wątpliwości, że młodzież w gimnazjach i realnych szkołach, chętnie by przyjęła taką patrjotyczną myśl.

7) Każdy nauczyciel w szkołach elementarnych może powoli obznajmiać uczni z wzajemną pisownią. Dla tego jest koniecznem, aby sam wprzód w niej wydoskonalił się.

8) Skoro tylko dostatecznie upowszechni się znajomość wzajemnego wszechsławiańskiego alfabetu, niech wszystkie słoweńskie czasopisma zaczną w połowie drukować się wzajemno-sławiańskiem pismem, żeby stopniowo oswajać z niem uczący się lud.

9) Wszystkie słoweńskie pisma, w krótkim czasie niech wypowiedzą w tym przedmiocie swe myśli i poglądy.

---

*) List ten wzięty jest z *Dzien. Warsz.*

10) Jeżeli kto może zaproponować coś praktyczniejszego, niech bezzwłocznie o tem ogłosi.“

W końcu p. Bogosław woła:

„Bracia słoweńcy! Czyż nie przejmiecie się dumą, kiedy wam powiedzą: *Słoweńcy, dzielni słoweńcy, pierwsi zrozumieli ważność wzajemno-sławiańskiej pisowni.*“

Jakie powodzenie miał ten artykuł i jak się o nim odzywano, niewiem, — dla tego, że po powrocie z niedawnej podróży, nie miałem jeszcze sposobności śledzić za dziennikarstwem sławiańskim. *P. D.*

Paryż, 24 sierpnia. (*).

Śmierć pani Baroche. — Napoleon. — Cholera. — Cesarzowa meksykańska. — *Nord.* — Ojciec Wasiljew. — Hohenzolerny. — Kursa.

P. Baroche jest ministrem sprawiedliwości. Małżonka jego, jak powiadają, odznaczała się szczodrobliwością dla ubogich. Przed rokiem wydała córkę za mąż, a umarła niedawno, nie w połogu, ale po połogu; wszyscy mówią, że otruła ją kobieta która ją pielęgnowała, może podkupiona przez byłą dulcyneę męża. Mąż jest niepocieszony, i dotąd niepozwala nic ruszyć w pokoju nieboszczki, tak że nawet jej pantofle leżą na swem miejscu. Sprawiedliwość nie robiła żadnych poszukiwań; mówią że minister nie chce.

Napoleon jest przebiegły, ale myli się jeżeli sądzi, że jest przebieglejszym od wszystkich. Zbyteczna przebiegłość w polityce, wywołuje tylko zbyteczną nieufność u innych. Bardziej mi się podoba dewiza Guizota: „Prosta droga jest najlepsza.”

Cholera już ustawała, ale znów zaczęły się upały a z niemi powraca epidemja.

Meksykańska cesarzowa, ciągle jest w Paryżu i jeździ karetą dworską. Przy niej znajduje się p. Bizo, redaktor *Mémorial diplomatique*, który dopuszcza do niej tylko tych, kogo chce.

Dziwny to dziennik *Nord!* Skórę ma ruską a duszę francuzką. Powiadają, że po zawarciu pokoju paryzkiego, hrabia Walewski na prośbę księżny Matyldy, doręczył p. Pogenpolowi pugilares ze 100,000 fr. na którem napisane było *Ministère de la guerre*, jako wyrzut z powodu opozycji stawianej Francji przez *Nord'a* podczas wojny. Naturalnie opozycja odtąd ustała, co nie przeszkadza temu czasopismu być użytecznem dla Rosji.

Dziwne jest, że francuzi nie zwracają uwagi na *Union chrétienne* szanownego kapłana, ojca Wasiljewa. Lecz niedawno jeszcze nie przyznawali istnienia naszej wiary. Do unji nowego rodzaju jeszcze daleko, ale myśl jest głęboka i dobroczynna.

Hohenzolernowie są jakoś pokrewni z Bonapartemi. Zeszłej zimy starszy brat księcia Karola był tu i ukazywał się w loży cesarskiej. Już natenczas było postanowione, że wstąpi on na tron księstw naddunajskich. Zatem i w tej sprawie Bismarck zdurzył Napoleona. W razie potrzeby rumunie wtargnęliby do Siedmiogrodu a 30 tysięczne ich wojsko zaszłoby austrjakom tył. Konferencja była tylko dla formy. Potem przyjechał tu duński następca tronu; radzono mu ożenić się z księżniczką szwedzką i połączyć Danję ze Szwecją. To już nie narodowości a rasy utrwalają się i związek sławian będzie miał *prejudykat.*

Często pytają się mnie: „Jak podwyższyć kursa?” Bardzo prosto, jak robią rządy aby podtrzymać kurs renty: kupować w tedy kiedy są tanie, a przedawać kiedy są drogie — środek przy którym jest zysk. *K.*

Paryż, 28 sierpnia.

Pogłoski w przedmiocie przyszłego wyjazdu cesarza Napoleona. — Dzienniki. — Ksiądz X . . . . — Posiadacze obligów pożyczki meksykańskiej. — Komitet reprezentacyjny: nowy podatek.

Wyjazd cesarza Napoleona do Biarritz nastąpi 5-go września. W podróży tej chcą upatrywać wskazówkę i rękojmię pokoju, zwłaszcza że donoszą, iż hr. Bismarck zamierza udać się także do Biarritz. Jeżeli cesarz opuszcza Paryż, pochodzi to ztąd, że nie ma co robić od strony Renu. Tak tu powszechnie rozumują.

Zasługuje na uwagę ton w jakim przemawiają dzienniki francuzkie, zwłaszcza te, które uważane są za zostające w stosunkach z rządem. *La France* zamieszcza codziennie notę wojowniczą, wymierzoną przeciw Prusom. *Pays*, znany ze swych stosunków, ogłosił wczoraj korespondencję z Hanoweru, tchnącą wyraźną nieprzyjaźnią dla Prus.

Zakomunikowano mi fakt dość oryginalny: ksiądz X..., który zbierał pomiędzy duchowieństwem składki na fundacje pobożne, zbankrutował pozostawiwszy trzy miljony passywów i tylko 22,000 aktywów. Widzimy przeto, że wszędzie znaleść można księży Mikoszewskich.

Opinja publiczna zaprząta się mocno tem wszystkiem, co się dzieje w Meksyku i co się tu przygotowywa. Obligi meksykańskie są w bardzo znacznej części w ręku drobnych kapitalistów. Mówiono mi nawet o kilku takich, którzy w styczniu r. b., w chwili losowania, zastawili w lombardzie rozmaite przedmioty dla kupienia jednego lub dwóch obligów.

Komitet reprezentacyjny, na propozycję słynnego oszusta Aleksandra Biernawskiego, ustanowił nowy podatek w wysokości 10 franków, spłacalny ratami miesięcznemi po 25 centymów każda. (Kto ofiaruje miljon, ten zasłuży na dozgonną wdzięczność komitetu.) Z podatku tego mają być osiągnięte sumy niezbędne dla propagandy politycznej, zależącej na tem, ażeby członkowie komitetu mogli zjadać sobie cztery razy na dzień smaczne rzeczy i spijać dobre winka, oraz ażeby mieli oprócz tego zasiłek na inne potrzeby. Jest to zawsze jedna i taż sama historja! *A. M.*

(*) List ten wzięty jest z *Warsz. Dniew.*

Ucieczka aresztantów w Syberji i zbrojny ich opór.

Rus. Inw. w uzupełnieniu poprzedniego swego artykułu (patrz *Dzien. Warsz.* N. 187) o rozruchach spowodowanych przez politycznych przestępców na drodze na około jeziora Bałkału, podaje następujące szczegóły tego wypadku, który nie miał żadnego dalszego wpływu na położenie rzeczy w tamtych okolicach.

„W skutku znacznego nagromadzenia się w w więzieniu w Irkucku politycznych przestępców polaków i z powodu braku dla nich roboty i lokalu w kopalniach nerczyńskich i rządowych fabrykach wschodniej Syberji, 710 ludzi z liczby znajdujących się w Irkucku i okolicach, przeznaczono na tegoroczne lato, do robót przy nowobudującej się drodze naokoło jeziora Bajkała. Zawiadywanie temi przestępcami i konwojem poruczono pułkownikowi Czerniajewowi; do jego dyspozycji wyznaczono 5 oficerów i 138 ludzi z irkuckiego gubernjalnego bataljonu i konnego pułku kozaków. Prowadzenie robót przeznaczono podpułkownikowi Schatzowi. Roboty odbywały się na przestrzeni 200 wiorst pomiędzy wsią Kułtukiem a stacją Lichanową; przestępcy byli podzieleni na partje od 50 do 100 ludzi i więcej.

W nocy z 24-go na 25-ty czerwca, przestępcy znajdujący się na robotach o 12 wiorst od Kułtuka, w liczbie 50 ludzi, związali 6 ludzi konwoju, odebrali im broń, a zabrawszy konie skarbowe i buriatów, także reperujących tę drogę, udali się stacji Amurskiej, gdzie powiązawszy pocztyljonów, wzięli bryczki pocztowe, konie i broń jaka była i ztamtąd skierowali się ku stacji Murino. Telegraf naokoło jeziora Bajkała okazał się uszkodzonym.

Po otrzymaniu wiadomości o tym wypadku w Irkucku 26-go, prezydujący w radzie głównego zarządu wschodniej Syberji, jenerał-lejtnant Szełasznikow, wydał rozporządzenia co do przedsięwzięcia środków dla poskromienia buntowników i przywrócenia porządku. Do dyspozycji pułkownika Czerniajewa, dla wzmocnienia będącego pod jego dowództwem konwoju, wysłana została komenda z Irkucka do przystani Szistwianicznoj nad Bajkałem (o 64 wiorst) pocztą, a przez Bajkał osobnym parostatkiem. Komenda ta, składająca się z 2 oficerów i 80 niższych stopni powierzona została pod dowództwo majora Rika. Dowódcy irkuckiego konnego pułku kozaków Lisowskiemu, rozkazano pospiesznie udać się do wsi Kułtuk, utworzyć dwa konne oddziały po 100 ludzi, z jednym z nich wyruszyć dla ścigania buntowników traktem bajkalskim, a drugi posłać na patrole i strzeżenie wyjść z gór Bajkalskich do kraju Tonkińskiego i sąsiednich miejsc granicy mongolskiej. Wydano rozporządzenie co do wysłania innych oddziałów kozaków w kierunku tejże granicy, a także względem przedsięwzięcia środków dla chwytania zbiegłych przestępców z traktu bajkalskiego od strony obwodu zabajkalskiego. Oprócz tego za pomocą kurjerów zawiadomiono zabajkalskiego gubernatora wojennego i nerczyńskiego komendanta co do przedsięwzięcia środków ostrożności względem zostających pod ich zarządem politycznych przestępców.

Ale ponieważ nastepnie w nocy, otrzymano w Irkucku wiadomość od dwóch pocztyljonów burjatów, którzy uciekli przed polakami ze stacji Wydrinoj na łódce przez Bajkał, że do stu uzbrojonych buntowników przybyło na stację z aresztowanym przez nich pułkownikiem Czerniajewem i zrabowawszy stację, udało się dalej ku Posolskowi, — to, w braku dostatecznych wiadomości o rozmiarach i charakterze powstania, wynikła obawa możności rozwinięcia się zbrojnego ruchu buntowników na całej drodze naokoło jeziora Bajkała, w kierunku od Kułtuka do Posolska. W skutku tego koniecznem było wyprawienie oddziałów wojska od strony Posolska, zkąd buntownicy widocznie ich się nie spodziewali i przez to zatamowanie im wyjścia z wąwozu drogi bajkalskiej zkąd mogli zagrażać zrabowaniem Posolska i całej gęsto zaludnionej miejscowości na trakcie wierchnieudińskim, mając wielkie dogodności dla zaopatrywania się w żywność i ruchu ku Wierchnie-Udińskowi i Kiachcie. W tym celu oddział majora Rika, został wzmocniony dwoma komendami, — jedną z 70 niższych stopni pod dowództwem porucznika Lawrentjewa, i drugą ze 150 ludzi pod dowództwem sztabs-rotmistrza Łarjonowa, i w ten sposób doprowadzony do 297 ludzi.

Niezależnie od tego, w obec obawy że buntownicy mogą rzucić się z drogi naokoło Bajkała w góry, usiłować wyjść na wierchnie-udińską drogę, na step Selenginski lub stały trakt nadmorski, w kierunku granicy chińskiej, przedsięwzięto następujące środki: po trakcie wierchnieudińskim ku Posolskowi, wysunięto 2 działa konnej artylerji z oddziałem kozaków; od strony stepu Selenginskiego i starego traktu nadmorskiego wystawiono kozackie oddziały i urządzono pomiędzy niemi obserwacyjne pikiety; wzmocniono patrolowanie na granicy i dano znać do Czity i zakładów nerczyńskich co do przedsięwzięcia środków ostrożności.

Major Rik, wyruszywszy z Irkucka 26-go czerwca o godz. 2-ej po południu, przybył następnego dnia o godz. $5\frac{1}{2}$ do Posolska, gdzie jeszcze nie było wcale słychać o buncie polaków. Włościanie posolscy zaraz się uzbroili czem mogli, dla pomocy komendom wojskowym, a oddział Rika udał się parostatkiem do Prorwy, i wysiadłszy o 14 wiorst od Posolska i zatamowawszy w ten sposób wyjście do niego z wąwozu bajkalskiego, ruszył drogą na spotkanie buntowników. Nie dochodząc $1\frac{1}{2}$ wiorsty do stacji Lichanowej, major Rik spotkał przedni zbrojny oddział konnych buntowników, do 80 ludzi, który natrafiwszy, widocznie niespodzianie na oddział Rika, rzucił się do ucieczki w bór, a częścią po drodze. Uciekając ze stacji Lichanowej, polacy podpalili dom stacji, w którym zamknąwszy bronił się porucznik Kern z 5-ma żołnierzami (którzy zdołali się ocalić) i spalili do 2,000 pudów kaszy przysposobionej na żywność dla politycznych przestępców. Oddział Rika ścigając dalej buntowników ku stacji Mysowej, ujął na kraju lasów i po drodze, 75 przestępców, którzy powoli stawiali się do oddziału prosząc o opiekę i zapewniając że w powstaniu nie mieli udziału. Wszystkich ich odesłano pod konwojem do Posolska.

Tymczasem major Rik otrzymał stanowcze doniesienie, że pułkownik Czerniajew, podpułkownik Schatz, esauł Proszutyński i zastępca setnika Popow, są schwytani przez buntowników i aresztowani na stacji Miszysze. Wzmocniony 28-go czerwca po drodze z Mysowej do Miszychi, oddziałem porucznika Ławrentjewa, który wysiadł z parostatku, major Rik nie dochodząc do Miszychy, spotkał po drugiej stronie znajdującego się na drodze mostu, bandę do 250 pieszych i konnych buntowników. Buntownicy pozostawiwszy konną rezerwę za rzeczką rozsypali pieszych z tej strony mostu w gęstym lesie. Major Rik wysłał łańcuch tyraljerów i rozpoczął atak. Zaczęła się strzelanina, po której ciągły napór łańcucha tyraljerów zmusił buntowników rzucić się do ręcznej walki, która trwała kilka minut. Buntownicy odparci do rzeczki, zobaczywszy znaczną liczbę spuszczających się z góry konnych włościan posolskich, rzucili się do ucieczki w gęstwinę leśną na górach, a częścią po drodze mijając stację Miszychę. W tem spotkaniu zabity został porucznik Porochow, ranieni trzej szeregowcy i jeden włościanin posolski, który następnego dnia umarł. Zabitych i ranionych buntowników podjęto 20, oprócz zebranych (według zeznań 9) przez samych polaków, ze znajdujących się w blizkości partij politycznych przestępców, nie mających udziału w zbrojnem powstaniu. Buntownikom odbito 33 koni osiodłanych z rzeczami i furażem, i znaleziono na miejscu utarczki 9 karabinów i 17 sztuk różnej białej broni.

Podczas utarczki pod Miszychą, buntownicy opuścili stację, w skutku czego aresztowani przez nich wyswobodzili się. Pułkownik Czerniajew przybył do oddziału majora Rika i na zasadzie rozkazu wydanego temu ostatniemu przez jen. Szełasznikowa, objął dowództwo nad oddziałami; podpułkownik Schatz udał się do Kułtuka, a Proszutyński i Popow do zostających pod ich zarządem punktów rozlokowania politycznych przestępców.

Następnie przybył oddział sztabs-rotmistrza Łarionowa, który zajął pozycję przy ujściu rzeki Miszychy naprzeciw buntowników, którzy rozbiegli sią po lesie osadników w górę po tej rzece, a oddział Rika, z obawy o napad na Posolsk, wysłany został parostatkiem i postawiony o 16 wiorst od Posolska przy wyjściu drogi bajkalskiej z gór.

Dnia 30-go przybył do Posolska naczelnik sztabu okręgowego jenerał Kukiel, i rozejrzawszy miejscowość znalazł co następuje:

Z jednej strony buntownicy byli odparci o 65 wiorst od Posolska i już mu nie mogli zagrażać, kiedy oddział sztabs-rotmistrza Łarionowa, znajdujący się w środku ich zbiegowiska, trzymali oni w naprężonym stanie przez ciągłe napady na przednie łańcuchy i pikiety, zaczynając z nimi strzelaniny, po których zaraz rozbiegali się w gęstwinę lasu (¹). Z drugiej strony, rozlokowanie na bajkalskiej drodze o kilka wiorst od Miszychy, z obu stron oddziału, znacznych partji politycznych przestępców (jednej zawierającej 180 a dwóch po 100 ludzi), niemających udziału w buncie, było w najwyższym stopniu niedogodnem a nawet i niebezpiecznem.

Dla tego jenerał Kukiel bezzwłocznie wydał następujące rozporządzenia:

1) Majorowi Rikowi przesłał parostatek, rozkazawszy opuścić pozycję i przesunąć niżej oddział do ujścia r. Miszychy, gdzie połączywszy się z oddziałem Łarionowa i spodziewanym od strony Kułtuka oddziałem Lisowskiego, objąć ogólne dowództwo nad wszystkiemi oddziałami, przystąpić do stanowczych poszukiwań i ścigania buntowników, którzy schronili się w góry, utrzymując komunikację z Posolskiem, gdzie do czasu przybycia oddziału z artylerją pozostawiona była pod dowództwem rotmistrza Szełasznikowa komenda, dla pomocy miejscowej ludności do zabezpieczenia spokojności.

2) Pułkownikowi Czerniajewowi rozkazał po zdaniu dowództwa nad czynnemi oddziałami majorowi Rikowi, przystąpić bezzwłocznie za pośrednictwem parostatku z odpowiedniemi łodziami, do zabrania na całej drodze naokoło jeziora Bajkału znajdujących się pod jego zwierzchnictwem politycznych przestępców, z ranionymi i wziętymi do niewoli z band i dostawić ich pod ścisłym konwojem do Irkucka.

Po połączeniu oddziałów w Miszysze, przybył tam i oddział wojskowego starszyny Lisowskiego, który przy pomocy irkuckiego ziemskiego isprawnika (naczelnika powiatu), oczyściwszy całą drogę od Kułtuka do Miszychy od wałęsających się, wychodzących z lasu politycznych przestępców, przywrócił na drodze do stacji, mosty, przeprawy, pozostawiwszy wszędzie, gdzie według miejscowych warunków było koniecznem, warty i patrole i naprawiwszy telegraf który od Irkucka do Śnieżnej zaczął znów być czynnym od 3 lipca. Przy ściganiu przez Lisowskiego włóczących się po lesie przestępców, jeden z nich został zabity.

Skoro tylko droga naokoło jeziora Bajkała przez ruch wsteczny wojsk, została oczyszczona, częste utarczki i strzelaniny ustały i buntownicy zaczęli pojedyńczo wychodzić z lasu i poddawać się oddziałom. W liczbie pierwszych którzy się poddali, znalazł się jeden z przewódców buntu *Wroński*, który dostawiony został do Irkucka pod konwojem.

Wzmocniony przez inne wojska oddział majora Rika, zaczął robić rekonensanse w okolicach Krugobajkalskich gór, i wysyłać oddzielne lekkie oddziały przez góry w kierunku stepu Selengińskiego i starej nadmorskiej drogi, dla wyszukania i ścigania buntowników, ponieważ od ujętych polaków, wiarogodnie dowiedziano się, że pozostali w górach buntownicy, zmierzali, częścią pod dowództwem Szaramowicza po rzecze Iwanówce, a częścią pod dowództwem Celińskiego w górę rzeki Śnieżnej, ku staremu nadmorskiemu traktowi w kierunku granicy chińskiej.

Tymczasem z rozporządzenia dowódców 1-ej i 3-ej konnych brygad zabajkalskiego wojska kozackiego, dwa działa konnej artylerji, z oddziałem czterech secin konnych kozaków, posuwały się traktem pomiędzy Wierchnie-Udińskiem a Posolskiem; dwie komendy (233 kozaków) zajęły wyjście z gór Bajkalskich z r. Iwanówki na r. Udungę; trzy komendy (314 kozaków), zajęły warty i patrolowanie po r. Temniku, przerzynającej ścieżki z tychże gór; trzy komendy (378 kozaków) zajęły miejscowość od stacji Charanajskiej po starej drodze na około jeziora Bajkała i po r. Śnieżnej; nakoniec polecono na granicy chińskiej odbywać wzmocnione i najbaczniejsze patrolowanie.

Tym sposobem cała miejscowość w której mogli ukrywać się buntownicy została otoczona łańcuchem ze wszech stron. Użycie tak znacznej siły wojskowej objaśnia się ogromną przestrzenią na której rozbiegli się buntownicy, w miejscowości poprzerzynanej pasmami gór, lasami, bagnami i mnóstwem rzeczek i wąwozów.

Ogólny rezultat przedsięwziętych środków jest następujący: z liczby znajdujących się na drodze naokoło Bajkała 710 politycznych przestępców, dostawiono do Irkucka 494, zabito, raniono i wzięto z bronią w ręku 51, chorych i ranionych znajduje się w Posolsku, Murynie i Kułtuku 24, według zebranych wiadomości sami powstańcy zabili i powiesili 5; tym sposobem do 10 lipca niedochowywano się rozbiegłych w górach Bajkalskich 136 ludzi. Obecnie droga na około Bajkała jest oczyszczona, stacje i telegrafy przywrócone, pozostali w górach Bajkalskich buntownicy przedstawiają rozproszoną gromadę włóczęgów, dla ścigania których, zagrodzenia im wyjścia do miejsc zaludnionych i uprzedzenia gwałtów z ich strony, nadbajkalskie lasy otoczone są łańcuchem oddziałów wojskowych, które wkrótce zmuszą błąkających się buntowników, albo poddać się, albo zginąć głodną śmiercią.

Bunt polaków na drodze na około jeziora Bajkału, nie miał odgłosu w drugich miejscach pomiędzy politycznemi przestępcami; zresztą przedsięwzięto środki dla uprzedzenia jakichkolwiek z ich strony usiłowań.

Komisja śledcza wyznaczona dla zbadania sprawy o powstaniu polaków, składa się pod prezydencją jenerał-majora Oldenburga z urzędników władz wojskowej i cywilnej; obowiązki prokuratora przy śledztwie a następnie i przy sądzie, poruczono członkowi rady głównego zarządu wschodniej Syberji, Milutynowi."

(¹) W czasie tych strzelanin i przy ściganiu buntowników na krajach lasu, zabito ich 2, podjęto ranionych 2 (jednego ciężko), ujęto 2, poddało się 23 (znich 4 ranionych w utarczce d. 28-go), odpędzono 27 koni i zabrano w lesie wiele rozrzuconego odzienia, żywności, karabin i kilka sztuk białej broni. Z oddziału jeden żołnierz był lekko raniony.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* Nr. 34 *Przeglądu Katolickiego*, wyszedł z druku i zawiera: - Konferencjoniści francuscy (c. d.)—Roczniki rozkrzewiania wiary (c. d.)—Korespondencja (c. d.)—Kronika.

* Nr. 283 *Przyjaciela Dzieci*, wyszedł z druku i zawiera:—Wrzesień wiersz p. Ks. G (z drzew. Tegazzo.) – Niemcy przed dwomaset lat. Obraz z wojny trzydziesto-letniej (c. d. (z 2 drzew.)—Elżbieta-Łucja Sieniawska p. E Leję (dok.)—Texas (opowiadanie amerykańskiego podróżnika z drzew. Tegazzo.) Bajki Feliksa Mikorskiego.—Wycieczka na górę Św. Bernarda p. J. Maleczyńską (c. d.)—Rozmowy ojca z dziećmi.

Warszawa, dnia 22 Sierpnia (3 Września).

Kalendarz.

We wtorek, 4 września, — śśw. Izabeli kr. i Serafji pan. męcz. — Słońce wsch. o godz. 5 min. 16; zach. o godz. 6 min. 40.

We środę, 5 września,— śśw. Wawrzyńca i Justynjana bisk.—Słońce wsch. o godz. 5 min. 18; zach. o godz. min. 38.

Stan pogody.

21 sierpnia (2 września)	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po p.
Barometr w milimetrach	750 5	748.0
Termometr Reaum.	+ 11°8	+ 19°0
Stan nieba	pogodny	pochmurny

Największe ciepło + 19 0 R Najmniejsze ciepło + 12°0 R.
Z rana d. 22 sierpnia (3 września) + 11.°8 R. ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stop 2 cali 8

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Jutro*, Operetki: **Małżeństwo przy latarniach; Dzwonek; Państwo Denis.** (Zacznie się o godzinie 8-ej). — *Wczoraj*, dawano operę **Ernani**, było osób 600.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, **Fortepian Berty; Chłopiec okrętowy.** (Zacznie się o godz. 8-ej).— *Wczoraj*, dawano **Majster i Czeladnik; Odludki i Poeta**, było osób 600. — *Onegdaj*, dawano **Pamiętniki Szatana**, było osób 500.

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Jutro* i *codziennie*, **Obrazy niknące**, nowa serja w liczbie 21, przedstawiających wyprawę Franklina do bieguna północnego. — Początek o godz. 8-ej. — Cena miejsc **o połowę zniżona** a mianowicie: krzesła w pierwszych dwóch rzędach kop. 50; pierwsze miejsce kop. 25; drugie miejsce kop. 15.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Dziś* i *codziennie*, Wielki Koncert Bilsego.— We środy i soboty Symfonje. *Jutro*. — Uwertura do tragedji Król Lear, Berlioza; Uwertura z op. Marta, Flotowa; Uwertura z op. Obóz Grenadjerski, Doplera; Potpourri z op. Faust, Gounoda; Nieznajoma, pieśń Glinki, instr. Bilse; Introdukcja z op. Norma, Belliniego; Groser Fackeltanz (C-moll) Meyerbeera. —(Zacznie się o godz. 6-ej; — cena wejścia kop. 20).

CYRK RENTZA, przy rogu ulic Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej. — *Jutro*, **Wielkie Przedstawienie.** — Meksykanki, wielki manewr jeżdżony przez 12 panów.— Danielo, koń wyższej szkoły, jeżdżony pr. p. Rentz. — Flick, ogier tresowany, z wolnej ręki wprowadzony pr. p. Rentz.—Konkurencja dwóch żokiejów, przedstawion a na koniach Omar i Neatscheek przez p. Adelinę Loiset i pannę Emilję.—Babbason, koń aportujący wprowadzony przez p. Rentz. —Cudowna szafa, czyli parodja braci Davenport, scena komiczna, przedstawiona przez 4 panów.—Bracia Konrads w nadzwyczajuych ćwiczeniach na dubeltowych linach.—Początek o godz. 7¼.

RAPPO-TEATR. — *Jutro*, **Wielkie Przedstawienie.** Na benefis tancerki panny Jeanette Hoffman.—Potpouri i Manolla wykona panna Hoffman.—Po raz 1-y Król Sobieski Jan III; zwycięzca turków, wielki obraz wojenny ułożony pr. p. Rappo podł. statui w Łazienkach.—Po raz drugi: Noc, wielki obraz żywy.— Po raz 1-szy: Konkurencja dwóch gimnastyków, wyk. pp. Johnson i Morris.—Słup perski, przedstawiony przez p. Manley i małego Wiljama.—Fregata wojenna w stanie obronnym; nadzwyczajne ćwiczenia siły, wykona w ogniu bengalskim p. Rappo.—Początek o godz. 7½.

ELDORADO. — *Jutro*, wystąpienie **Śpiewaków paryzkich.**—(Cena wejścia kop. 20).

ORPHAEUM (ulica Miodowa w domu Lessera). — *Codziennie*, sztuki magiczne i zjawienie się duchów w ruinach klasztoru de Castro. — Miejsce numerowane kop. 30; — wejście do ogrodu kop. 20. — Zacznie się o godzinie 6½.

MUZEUM HISTORJI NATURALNEJ (na Nalewkach) *Codziennie.*

GABINET FIGUR WOSKOWYCH (na Nalewkach). *Codziennie.*

* Przyjechał do Warszawy kamerjunker dworu J. C. M. *Spasski*, z Petersburga; wyjechali: jenerał-lejtnant *Semeka*, do Piotrkowa; jenerał-major *Korniłowicz*, do wsi Nepel; rzeczywiści radcowie stanu: *Woroncow-Weljaminow*, do Krasnegostawu; *Zaborowski*, sekretarz rady stanu administracyjnej królestwa do Ciechocinka i *Dekuciski*, do Tłuszczy; członkowie rady stanu królestwa hrabia *Łubieński*, do wsi Cygowa i *Bagniewski*, do Grójca; kamerjunker dworu J. C. M. *Osten-Saken*, dyrektor kancelarji dyplomatycznej przy Namiestniku Królestwa, za granicę; dymisjonowany jenerał-major *Lichaniewicz*, do Petersburga.

Wczoraj i onegdaj przyjechało koleją żelazną warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 906, wyjechało osób 717; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 267, wyjechało osób 285;— statkami parowemi przyjechało osób 68, wyjechało 31;—18 (30) i 19 (31) z. m. w ogóle przyjechało osób 1430, w tej liczbie z zagranicy 50; wyjechało 1640, w tej liczbie za granicę 22.

* *Listy niewłaściwe do skrzynek pocztowych włożone* w dniu 1 września 1866 roku a mianowicie pod adresem: Mnir w Raciborowczach, Matel Cwajgawt w Gielsingforsie, Andrzej Fonin w Moskwie, Józef Mariatczynka w Smoleńsku;—w dniu 2 września rabin w Krinku, Wojciechowski w Pobyłkowie, Michał Gardiejew w Lydzie, Paulina Lippko w Wilnie, list bez adresu.

Dnia 18 (30) i 19 (31) b. m. chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 93, wyzdrowiało 61, umarło 6, pozostało 1529 (mężczyzn 651, kobiet 878); z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 153, kobiet 155.

* (Buletyn cholerycznych w Warszawie), dnia 1 i 2 b. m. jest następujący: Pozostało z 31 chorych: mężczyzn 45, kobiet 35, razem 80; zachorowało m. 21, k. 26, r. 47; wyzdrowiało m. 10, k. 6, r. 16; umarło m. 7, k. 8, r. 15; pozostało na d. 3-y września m. 49, k. 47, r. 96.— Od początku epidemji (to jest od od 9-go (21-o) lipca) zachorowało m. 163, k. 124, r. 287; wyzdrowiało m. 51, k. 25, r. 76; umarło m. 63, k. 52, r. 115.

* (Buletyn cholerycznych w szpitalu wojskowym Ujazdowskim i w wojskach) w Warszawie d. 1 i 2 b. m. jest następujący: Pozostało z d. 31-go chorych 30, zachorowało 6, wyzdrowiało 2, umarło 1, pozostało na d. 3-y września 33. Od początku pojawienia się epidemji (to jest od 7 (19) lipca) zachorowało 95, wyzdrowiało 32, umarło 30.

* **W dniu 1 września 1866 roku urodziło się w Warszawie:** *Chrześcjan*: płci męzkiej 1, żeńskiej 1; *Starozakonnych*: męzkiej 2, żeńskiej 5, razem 9; zaślubieni *Chrześcjanie*: Mieczkowski Aleksander czel. kraw., z Rosińską Zofią; *Starozakonni*: Irenstein Symcha doroż., z Topaz Dwojrą; zmarli *Chrześcjanie*: Koch Jan lat 42 maj. ciesiel; Derbert Szarlota lat 52 żona wyrobn.; Mioduszewski Wincenty lat 44 wyrobn.; Prokopowicz Aniela lat 30 wyrobn.; Klimkiewicz Juljanna lat 32 wyrobn.; Debiasz Walenty rok 1 syn stol.; Kubowicz Marjanna lat 3 cór. wyrobn.; Kurek Marjanna lat 5; Podgórska Marjanna lat 4 cór. posł.; Czerniawska Marjanna lat 8 cór. posł.; Czerniawska Stefanja lat 2 i pół cór. posł.; Darewski Maksymiljan lat 2; Bauer Elżbeta lat 7 cór. urzędn.; Witkowska Józefa mies. 6; Kretke Gustaw mies. 6; Lange Aleksander mies. 8 syn wyrobn.; Karpińska Florentyna lat 2, Plinkola Ludwika mies. 1, Kuczkowska Józefa mies. 6 wychowańcy dziec. Jezus; *Starozakonni*: Brańszczyk Frajda lat 48 handl.; Waltlaufer Chawa lat 36; Rabinowicz Berek lat 5; Najcholcer Fajna rok 1; dziecię płci żeńsk. nież. urodz.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 5273) *Радомское Губернское Правленіе.*

Примѣняясь къ 1 ст. Высочайшаго Указа 1850 г. объявляется бѣжавшему за границу горно-рабочему на Домбровскихъ Заводахъ Олькускаго Уѣзда Францу Лыковскому отлучившемуся самовольно въ Австрію, служащему нынѣ, подъ именемъ Францишка Адамка въ Уланахъ называемыхъ „Кракусы" подъ Начальствомъ Графа (вѣроятно Старжинскаго) и квартирующему въ Гор. Краковѣ въ Замкѣ, дабы въ продолженіи шести недѣль со дня настоящаго вызова онъ возвратился на родину и явился къ ближайшее Полицейское управленіе, въ противномъ же случаѣ согласно 340 и 341 статьей уложенія о наказаніяхъ уголовныхъ и исправительныхъ приговоренъ будетъ къ безвозвратному изгнанію.

* * *

W zastosowaniu się do artykułu 1 Ukazu Najwyższego z roku 1850, wzywa Franciszka Łykowskiego robotnika Górniczego w Dąbrowie Powiecie Olkuskim samowolnie bez pozwolenia zbiegłego do Austrji, a obecnie tamże w wojsku pod nazwą Krakusów zostającego, aby w ciągu sześciu tygodni od daty niniejszego wezwania licząc, obecność swą w kraju najbliższej władzy policyjnej zameldował, gdyż w przeciwnym razie na mocy art. 340 i 341 Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych na bezpowrotne z kraju wygnanie skazany będzie.

Г. Радомъ Августа 12 (24) дня 1866 г.
Губернскаго Правленія,
Совѣтникъ, Каменовскій.
за Правителя Канцеляріи, Леховскій.

(N. D. 5389). *Управленіе Военнаго Начальника Опатовскаго Уѣзда.*

7 (19) Августа еврей М. Илжи Опатовскаго Уѣзда Юдка Перецъ сашетъ между Сдовъ и М. Бялобржегами утѣралъ паспотъ за N. 604 и 6286 выданный Военнымъ Начальникомъ Илженскаго участк а 6 (18) Іюля н. г. въ Г. Варшаву, Люблинъ и Новое мѣсто срокомъ на 6 мѣсяцевъ.

3 (15) Августа житель Г. Опатова Станиславъ Лясковскій ученикъ, утѣралъ въ Г. Сандомирѣ паспортъ за N. 6 ,801/1,901 выданный Военнымъ Начальникомъ Опатовскаго Уѣзда 9 (21) Августа въ Г. Сандомиръ срокомъ на 1 годъ.

Объявляя о семъ прошу Воинскія и Гражданскія Власти въ случаѣ если окажется какое лице съ каторымъ изъ этихъ паспортовъ задержать и отправить этапнымъ порядкомъ ко мнѣ.

Г. Опатовъ Августа 17 дня 1866 г.
Военный Начальникъ,
Опатовскаго Уѣзда,
Маіоръ, Буткевичъ.

(N. D. 5,351). Для 40-го пѣхотнаго Колыванскаго полка, квартирующаго въ г Ченстоховѣ, необходимъ вольнонаемный Оруженный Мастеръ, имѣющій одобрительный аттестатъ; который будетъ пользоватся присвоеннымъ закономъ содержаніемъ какъ-то: жалованьемъ 250 руб. въ годъ, квартирою, отопленіемъ и освѣщеніемъ по Оберъ-Офицерскому положенію.

Ченстохова, 16 Августа 1866 года.
Командиръ Полка,
Полковникъ, Горисовъ.
Полковой Казначей, Поручикъ,
Бариловичъ.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(*N D. 5416*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci:

a Heleny Ostrowskiej, co do współwłasności sum: rsr. 3,000, na dobrach Cieszanowice z Okręgu Piotrkowskiego, pod Nr. 17 i rsr. 1,500, na dobrach Dziwle *A. B. D.* z tegoż Okręgu pod Nr. 15.

b. Piotra Macińskiego, co do sum: rsr. 565 kop. 26½, z procentem i kosztami rs. 12, przez ostrzeżenie pod Nr. 38. na dobrach Wola-Droszewska i Kakawa z Okręgu Kaliskiego, i rs. 330 kop. 88⁴/₁₇, z procentem ad 12 i 13*b*, wykazem dóbr Bronówek lit. *A*, z Okręgu Wartskiego, sposobem zastrzeżenia, wszystkich w Dziale IV zahipotekowanych, oraz

c. Ludwika-Bolesława Wzdulskiego, co do własności dóbr Łączkowice i Kawęczyn, z Okręgu Radomskiego.

Otworzyły się spadki, do uregulowania których, termin na dzień 21 Lutego (5 Marca) 1867 r. przed sobą w Kaliszu wyznaczam.

Kalisz dnia 11 (23) Sierpnia 1866 roku.
Zenon Łopuski.

(N. D. *5417*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Płockiej.*

Z powodu śmierci:

1. Łucji z Rapackich Karwosieckiej, wierzycielki dóbr Ostrowite z Lipnowskiego.
2. Zofji z Berskich Bontemps, wierzycielki dóbr Gulczewa z Okręgu Płockiego.
3. Józefa Rakowskiego, wierzyciela dóbr Kraszewo-falki *B* z Mławskiego.
4. Leontyny Beczkowicz, wieczycielki dóbr Krempicy i Strachowa z Okręgu Płockiego.
5. Wandy Cotta, wierzycielki dóbr Choczeń z Lipnowskiego.
6. Józefa Wojciechowskiego, wierzyciela dóbr Ołdaki z Ostrołęckiego.

Toczy się postępowanie spadkowe, w dniu 1 (13) Marca 1867 r ukończyć się mające, wzywam przeto interesentów, aby w dniu tym do regulacji spadków, w Kancelarji mojej stanęli.

Płock. dnia 13 (25) Sierpnia 1866 roku.
W. Holtz.

(N. D. 4639) Podpisany Sąd Powiatowy, wzywa wszystkich tych, którzy do instrumentu hypotecznego, z dnia 13, 14 Maja 1854 r. i 1, 2 Stycznia, oraz 13 Maja 1862 roku, względem 100 talarów, zaintabulowanych dla Ferdynanda Steinhardt, na gruncie pod Nr. 3 księgi hypotecznej wsi Grabownicy, pod rubryką III Nr. 4, a mocą cesji, z dnia 13 Maja 1862 r. służącem Bogumiłowi Stanellemu w Warszawie przekazanych, jako wierzyciele, spadkobiercy, cesjonarjusze, lub z jakiego bądź tytułu pretensje roszczą, aby swe prawa w przeciągu 3 miesięcy, a najpóźniej na dniu

9-go Listopada r. b. o godzinie 11-ej w I-ej izbie zameldowali i uzasadnili, gdyż w przeciwnym razie, prawa ich prekludowane, zagubiony instrument amortyzowany, a intabulat w Księdze Hypotecznej wymazany zostanie.

Mielicz dnia 17 Lipca 1866 roku.
Królewski-Pruski Sąd Powiatowy Wydział I.

(*N. D. 5418*). *Patron Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.*

Zawiadamia, iż po Macieju Tokarskim posiadaczu folwarku Tokary w Okręgu Wieluńskim d. 11 Listopada 1854 r. zmarłym pozostała wdowa Wiktorja z Musiałowiczów Tokarska na skutek wyroku tutejszego Trybunału wydanego d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1866 roku i wyprowadzonego badanie świadków wyligitymowana do spadku i takowy windykująca, domagać się będzie w Trybunale tutejszym wprowadzenia siebie do posiadania spadku.

Wzywa więc interesentów, aby w ciągu miesięcy sześciu od daty pierwszego ogłoszenia w pismach publicznych z prawami swemi zgłosili się i takowe w drodze właściwej udowodnili pod prekluzją.

Kalisz, dnia 9 (21) Sierpnia 1866 roku.
1 Władysław Rutkowski.

LICYTACIE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. *5247*). *Bank Polski.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 1 (13) Września r. b. o godzinie 12-ej z rana w sali posiedzeń Banku Polskiego odbędzie się licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na sprzedaż partji rzepaku zimowego, rypsu i rapsu z tegorocznego zbioru wynoszącej około 1040 korcy warszawskich znajdującego się w magazynach Zakładów Banku Polskiego na Solcu.

Cena korca rzepaku zimowego tak rypsu jak rapsu wagi funtów rosyjskich 210 ustanawia się do licytacji rs 8, wyraźnie rubli srebrnych ośm.

Przystępujący do licytacji, obowiązany jest złożyć vadium w gotowiźnie lub papierach procentowych krajowych rs. 800, które nieutrzymującemu się natychmiast zwrócone zostaną, a utrzymującemu się zaś zatrzymane będą na kaucję.

Bliższe warunki przejrzane być mogą codziennie wyjąwszy świąt i niedziel u Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego lub w Kantorze Zakładów Bankowych na Solcu.

Deklaracje napisane być winny wyraźnie bez skrobań, poprawek i przekreśleń podług wzoru niżej podanego.

Deklaracje podane nie w terminie lub nie w sposób oznaczony przyjętemi nie będą.

Warszawa d. 13 (25) Sierpnia 1866 r.
za Prezesa,
Starszy Dyrektor Banku, Kupiszeński.
Naczelnik Kancelarji, J. Makulec.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Banku Polskiego z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, że za 1,041 około korcy rzepaku zimowego rypsu, i rapsu znajdującego się w magazynach Zakładów Banku Polskiego na Solcu obowiązuję się zapłacić za korzec wagi 210 funtów rub. sreb. . . . . . (tu wypisać literami) poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom objętym warunkami licytacyjnemi a mnie znanemi.

Kwit na złożone vadium w kwocie rs. 800 załączam.

Stałe moje zamieszkanie . . . .

Pisałem dnia . . . . . .

(podpis czytelnie imie i nazwisko).

Adres: Do własnych rąk Prezesa Banku Polskiego.

Deklaracje na kupno rzepaku.

(N. D. *5413*) *Komisarz Administracyjny Cyrkółów 4, 5 i 6.*

Odnośnie do odręcznego polecenia Magistratu miasta Warszawy z d. 4 (16) Lipca r. b. N-mer 16,544/7244, zawiadamia interesowane osoby, że w dniu 1 (13) Września r. b. o godzinie 12 w południe w biurze Komisarza Administracyjnego Cyrkułu 4, 5 i 6, odbędzie się głośna licytacja na jednoroczne wydzierżawienie posesji Nr. 2375*b* wraz z fabryką tokarów i wszelkiemi przedmiotami do tej fabryki należącemi, a to na rzecz zaległych podatków. Warunki licytacyjne każdego dnia w godzinach biurowych odczytać można.

Warszawa d. 17 (29) Sierpnia 1866 r.
Słupecki.

(N. D. 5411). W dniu 23 Sierpnia (4 Września r. b. o godzinie 11 z rana w Warszawie na Grzybowie, 24 (5) t m i r o godzinie 12 w południe na Muranowie, i w d. 29 (10) o godzinie 11 z rana na Sewerynowie rozmaite meble machoniowe i jesionowe, oraz wódki szumówki garncy 200, przez licytację sprzedane zostaną. *Skierkowski* Komornik.

(N. D. 5405). Wiadomo czynię: że prawnie zajęte ruchomości mianowicie, jesionowe i palisandrowe jako to: szesląg, komoda, szafa, krzesła, fortepian o 7 oktawach, kanapa stoły, i t. p. przedmiota, w Warszawie na targu publicznym Sewerynów zwanym, w d. 24 Sierpnia (5 Września) r. b. o godzinie 12 w południe, przez publiczną licytację sprzedane zostaną. *J Kurmin* Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 5403).

Pierwsze ciągnienie Cesarsko-Rosyjskiej 5% loteryjnej pożyczki II emisji z głównemi wygranemi

RS. 200,000, 75,000, 40,000, 25,000.

Oprócz wielu mniejszych, odbędzie się w dniu 1 (13) Września r. b.

Obligacje tejże pożyczki nabyć można w Kantorze Weks'u H. WAWELBERGA w Warszawie pod Nr. 955 egzystującym, po cenach giełdy.

Aby zaś ci, którzy nie posiadają tego rodzaju Obligacji, lub nie są w możności ich nabyć, mogli mieć udział w wygranych padłych w ciągnieniu mającym się odbyć w dniu 1 (13) Września r. b. Kantor wekslu posiadając znaczną liczbę Obligacji, postanowił **odstąpić prawo do wygranej w powyższem ciągnieniu za opłatą po rs. 3 od każdej Obligacji**, i mający chęć nabycia takowego prawa, mogą się zgłosić każdego dnia do Kantoru do 1 (13) Września, jako daty rozpoczęcia ciągnienia. (2—13969).

(N. D. 4609)

CENNIK

Żelaznych szaf bezpieczeństwa do przechowywania pieniędzy, kosztowności, dokumentów i t. p. z Fabryki Ostrowskiego i Spółki w składach fabrycznych przy ulicy Senatorskiej obok Reformatów i przy ulicy Wierzbowej obok Hotelu Angielskiego.

Numer	Części żelaznej			wysokość podstawy drewnianej	Cena		
	wysokość	szerok	głębok.		szafy	opakowanie	
	Cali			cali	rub. sr	rsr.	kop.
1	30	25	24	30	110	3	50
2	30	25	24	30	140	3	50
3	34	28	24	28	180	4	—
4	41	28	25	28	200	4	50
5	45	32	25	24	240	5	—
6	53	33	26	20	300	5	50
7	60	34	26	12	3 0	6	—
8	65	34	26	6	430	6	50

Szafy innych rozmiarów jako też kufry, szkatuły urządzenia skarbców, drzwi, okiennice żelazne i t. p. robią się na zamówienia. (12085)

(N. D. 5380. Nakładem księgarni **Braci Szleifstein,** Krakowskie-Przedmieście Nr. 396 (20) obok szpitala S-go Rocha, wyszła książka p. n.: **Wypisy Niemieckie dla Polaków,** ułożył Zygmunt Szleifstein. Cena w oprawie kop. 50. Nabyć można we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji. **Wypisy** powyższe zawierają w sobie: Abecadło, Wymawianie, Sylabizowanie, Zbiór wyrazów dla uczenia się na pamięć i wprawy w wymawianiu, 50 doborowych powiastek, 22 stosownych ustępów Poezji. Rozmowy Towarzyskie i Spis wyrazów jednakowo prawie brzmiących, ale różniących się co do pisowni i znaczenia. (1)

(N. D. 5415)

Medale, które na mocy zezwolenia Najjaśniejszego Pana z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 r., na pamiątkę urządzenia włościan w Królestwe Polskiem ustanowione zostały, od dnia dzisiejszego sprzedawane będą cząstkowo. Osoby mające zamiar zakupywać powyżej wymienione medale dla Gubernij, Powiatów lub Okręgów, raczą się zgłosić piśmienie lub osobiście do głównego kantoru znajdującego się w Warszawie u **Józefa Familier** przy ulicy Nalewki w domu Kohn. Bliższe wiadomości przy umowie za komunikowane będą. (1—14070).

(N. D. 5330).

JEST DO SPRZEDANIA
KOŃ
WIERZCHOWY OFICERSKI.

z razy wyścigowej, ciemno-kary, lat 5 mający. Wiadomość w 12-ej baterji dońskiej kozackiej w obozie pod Powązkami. (1—13865)

(N. D. 5280)

Żadna szarlatanerja.

O prawdzie każdy dowodnie przekonać się może.

Stuczne zęby bez metalu, bez haków i bez sprężyn osadzone, łatwe do wyjęcia i napowrót do wstawienia i służące do mowy i żucia.

H. Neumak Dentysta.

Nowy-Świat Nr. 33 nowy, (stary Nr. 1259c.) (6325)

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oswiecenia Publicznego—Za pozwoleniem Cenzury

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku).